

REPUBLIKA

Rok XIII.

ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 10 MARCA 1936 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 69

Wybuch bomby na Nowo-Zarzewskiej

Terorysta, który niósł bombę, został straszliwie zmasakrowany: oderwało mu rękę, rozszarpało brzuch i wypaliło oczy

Według przypuszczeń, nazywa się on-Eugenjusz Pijanowski

Wczoraj około godziny siódmej wieczór wybuchła w Łodzi już trzecia w ciągu krótkiego czasu — bomba.

Domami przy zbiegu ulic Nowo-Zarzewskiej i Kruczej wstrząsnęła potężna eksplozja. Rozległ się brzęk tłuczonego się szkła, huk padających o bruk kawałów drewna i okiennic sklepowych. W chwilę potem przerażeni mieszkańcy domków w sąsiedztwie usłyszeli przeraźliwe jęki.

Bomba eksplodowała w pobliżu jatkki **HERSZA WAJNSZTOKA**, rzeźnika, prowadzącego mały sklep przy zbiegu ulic Nowo-Zarzewskiej i Kruczej. Okiennice w sklepie były już zamknięte; Wajnszok zamierzał właśnie zamknąć drzwi, gdy nagle rozległ się ogłuszający huk. Odrzuceni gwałtownym naciskiem powietrza — Wajnszok, jego żona i pomocnik — w pierwszej chwili sądzili, że cały dom się wali, dopiero po dłuższej chwili, gdy ocknęli się z przerażenia, przekonali się, że wypadły wszystkie szyby w oknach że siłą wybuchu wyrwane zostały drzwi.

Pod samymi drzwiami sklepika leżał **człowiek w kałuży krwi** i jęczał glucho. Jako pierwszy przybiegł mu z pomocą Wajnszok.

NIEZNAJOMY BYŁ STRASZLIWIE ZMASAKROWANY: Z OCZU I Z BRZUCHA CIEKŁA KREW I WYPŁYWAŁY JELITA. REKA DENATA, ODERWANA SIŁĄ WYBUCHU, LEŻAŁA OBOK — TAK STRASZNIE SKRWAWIONA, ŻE TRUDNO JĄ BYŁO W PIERWSZEJ CHWILI ROZPOZNAĆ.

Zaalarmowano policję i pogotowie. Na miejsce przybyła karetka pogotowia Czerwonego Krzyża z dr. Leśniewiczem.

Według zebranych przez nas informacji

DENAT NAZYWA SIĘ EUGENJUSZ PIJANOWSKI,

mieszka przy ul. Romana 16 i liczy lat 25.

Lekarz pogotowia stwierdził stan beznadziejny oraz następujące rany: **URWANIE PRAWEJ REKI, WYPALENIE OBU OCZU, ROZERWANIE POWŁOK BRZUSZNYCH, WYPALENIE JELIT I ROZERWANIE ORGANÓW PŁCIOWYCH.** Już ten okropny stan rannego. — świadczy o sile wybuchu bomby. Mimo tych ran — Pijanowski żył jeszcze i został w agonii przewieziony

DO SZPITALA STAROZAKONNYCH IM. POZNAŃSKICH.

Niezwłocznie po wypadku znalazł się współpracownik „Republiki” na miejscu tego strasznego wybuchu bomby.

Tuż pod drzwiami sklepu Wajnszoka znaczy się na chodniku wielka, niezmiata jeszcze kałuża krwi. Na wszystkich czterech rogach przy zbiegu ulic Nowo-Zarzewskiej i Kruczej leżą odłamki szkła z okien domów okolicznych, które wypadły bezpośrednio po wybuchu. Na ulicy gromadzą się tłumy ludzi, z przerażeniem komentujących zbrodnię.

Liczni posterunkowi utrzymują porządek. Dwaj komisarze, wywiadowcy i kilku przodowników prowadzą na miejscu dochodzenie pierwiastkowe.

Zwróciliśmy się przedewszystkiem do samego właściciela sklepu, który tak dziwnym zrzędzeniem losu wyszedł cały z tego strasznego niebezpieczeństwa

HERSZ WAJNSZTOK liczy lat 35. Prowadzi w tem miejscu swą jatkę już od pięciu lat. Nie zauważył nigdy, by mu ktoś z sąsiedztwa źle życzył. W tej dzielnicy robotniczej, prawie niezamieszkałej przez żydów — utrzymywał Wajnszok

JAKNAJLEPSZE STOSUNKI Z SASIADAMI.

Zastaliśmy Wajnszoka w sieni małego domku, w którym mieszka i prowadzi swe przedsiębiorstwo.

Na nasze pytanie „jak to się stało”, rzeźnik otrząsa się i odpowiada w pierwszej chwili niezrozumiale:

— Jak to się stało, nie wiem, ale niech mi pan wierzy, że jak długo żyję, nie widziałem jeszcze, żeby człowiek był tak strasznie poraniony.

— O kim pan mówi?

— Jakto o kim? O tym, co go rozerwało.

Wszyscy przechodnie i ludzie z okolicy twierdzą zgodnie, iż

RANNY PIJANOWSKI BYŁ WŁAŚNIE TYM, KTÓRY NIÓSŁ BOMBĘ I SAM PADŁ JEJ OFIARĄ.

Rzeźnik Wajnszok kontynuuje:

— Jeszcze widać krew na kamieniach. Ja byłem pierwszy przy nim. Z oczu szła krew: nie miał wcale oczu. Jednego i drugiego. — Wajnszok jest przerażony.

— Czy poniósł pan duże straty?

— Wyleciały szyby, futryna z drzwiami. To nie są takie duże straty.

Wybuch bomby i jego straszny skutek wywołał w całej górnej dzielni-

cy miasta przerażające wrażenie. W godzinach wieczorowych wieść rozeszła się w całym mieście, wywołując zrozumiałe poruszenie.

Skutki teroru

Już po raz drugi od bomby ginie nie ten, w którego zbrodnicza ręka godziła.

Przed kilku tygodniami bomba na ulicy Zawiszy urwała nogę niewinnemu zupełnie 15-letniemu chłopcu. Dziś ofiarą bomby padł ten, kto ją niósł.

Takie są

TRAGICZNE KONSEKWENCJE TERORYSTYCZNYCH POCZYNAŃ,

które nigdy — w żadnym wypadku — nie dają „rezultatu” przez zamachowców pożądanego, a najczęściej bywa raczej przeciwnie. Te ofiary szalu nienawiści i zbrodni świadczą najdobitniej o tragicznej zgubności i bezcelowości metod terrorystycznych w życiu społecznym.

**

Władze prowadzą energiczne dochodzenie.

W chwili oddawania numeru pod prasę ofiara wybuchu jeszcze żyła.

Zabójstwo Markusa Nelkena, właściciela majątku ziemskiego pod Koninem. — Zamordował go robotnik folwarczny

Wczoraj zamordowany został we własnym majątku ziemskim Rataje, 65-letni Markus Nelken. Zabił go robotnik folwarczny, Antoni Sobolewski dwu-

krrotnym uderzeniem siekierą w głowę. Przed ucieczką morderca zdołał zrabować 70 złotych w gotówce, które posiadał przy sobie Nelken.

Krwawe zajścia w Przytyku

Bojówki endeckie hulają w Poznaniu

W dniu 9 marca b. r. w Przytyku, pow. radomskiego w godzinach popołudniowych na tle akcji antyżydowskiej došlo na przedmieściu Zachęta do ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską, w wyniku czego został zabity jeden chrześcijanin i jeden żyd. Ponadto odniosło rany kilka osób spośród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Policja przywróciła spokój.

Poznań, 9 marca.

W różnych punktach miasta doszło

w niedzielę do napadów ulicznych na przechodniów Żydów. W Alei Marcinkowskiego został napadnięty niejaki Alter, który był w towarzystwie łodzianina Rychtera. Alter schronił się do cukierni. Rychtera natomiast napastnicy obalili na ziemię i pobili do utraty przytomności. Jednocześnie na ulicy Pocztowej napadnięto na 75-letniego Jakóbowskiego, którego pobito do krwi. Zaalarmowana policja, piesza i konna, przywróciła porządek i aresztowała kilku napastników.

Wiadomość o potwornej zbrodni dotarła do Łodzi około godziny 11-ej rano. Otrzymał ją zięć tragicznie zmarłego dziedzica, dr. Michał Urbach, który niezwłocznie skomunikował się z drugim zięciem nieboszczyka, inż. Wiktorem Lichtensteinem i jeszcze w godzinach południowych wyjechali obydwaj do majątku. W podróży towarzyszyły im żony i bawiąca przejazdem z Warszawy najmłodsza córka Nelkena, Helena, studentka uniwersytetu.

Zmarły Nelken gospodarował na dwóch dużych majątkach ziemskich: „Rataje” i „Lond”, położonych w powiecie kaliskim. Majątki te odziedziczył zmarły po swych rodzicach, którzy od wielu lat byli ich właścicielami.

Potworna zbrodnia wywołała w Łodzi zrozumiałe poruszenie, gdyż Nelken był w naszym mieście osobistością znaną.

DYSKUSJA ALBO WOJNA: ANGLJA WYBIERA DYSKUSJĘ!

Ostre potępienie metod Hitlera. — Wielka Brytania stanie militarnie po stronie Francji i Belgji na wypadek ataku Niemiec. — Niema jeszcze podstaw do uznania akcji niemieckiej za najazd

Wielka mowa min. Edena w Izbie Gmin

Londyn, 9 marca. (PAT).

Dzisiejsze posiedzenie Izby Gmin odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali. Na mównicy zjawia się min. Eden, który oświadczył:

—W rozmowie z ambasadorem niemieckim stwierdziłem, że akcja niemiecka w Nadrenji jest równoznaczna z jednostronnym naruszeniem traktatu dobrowolnie zawartego i podpisanego. Na opinii publicznej Wielkiej Brytanji akcja rządu niemieckiego wywarła

BARDZO ZŁE WRAŻENIE.

Nie różmy sobie z ł u d z e n i! Droga, na którą wstąpił rząd niemiecki komplikuje ogromnie i utrudnia sytuację między narodową. Wypowiedzenie paktu locarneńskiego i okupacja strefy zdemilitaryzowanej

poderwały w znacznym stopniu zaufanie co do zobowiązań, jakie chciałby rząd niemiecki przyjąć na siebie w przyszłości.

Niema z całą pewnością nikogo w Izbie Gmin i w całej W. Brytanji, kto skłonny byłby wybaczyć lub usiłował wytłumaczyć tego rodzaju zarządzenie, które zadaje poważny cios zasadzie poszanowania traktatów, stanowiącej podstawę całej struktury stosunków międzynarodowych. Czuje się szczególnie mocno oświadczyć, że niema powodu przypuszczać, aby obecna akcja Niemiec zawierała w sobie groźbę podjęcia kroków wojennych. Rząd niemiecki w swym memorandum mówi o swych dążeniach do rzeczywistej pacyfikacji Europy i wyraża skłonność do zawarcia paktów nieagresji z Francją i Belgją.

Lecz na wypadek, gdyby miały powstać jakieś wątpliwości co do naszego stanowiska, jako sygnatarjusza paktu locarneńskiego, rząd W. Brytanji uważa za konieczne oświadczyć, że jeśli w okresie, jaki okaże się niezbędnym dla zbadania nowopowstałej sytuacji,

dokonany byłby przeciwko Francji lub Belgji jakikolwiek atak, rząd W. Brytanji pomimo odrzucenia tego paktu przez Niemcy uważałby za punkt swego honoru przyjąć z pomocą państwom, zaatakowanym w sposób przewidziany w tym pak-

cie. Jeden z głównych fundamentów pokoju w Europie zachodniej został usunięty i jeśli chcemy utrzymać pokój, to wyraźnym naszym obowiązkiem jest odbudowanie tego fundamentu.

W tym duchu też winniśmy rozpocząć badanie nowych propozycji kanclerza Rzeszy Niemieckiej.

Rząd W. Brytanji rozpatrzy te propozycje z całą obiektywnością, starając się ustalić do jakiego stopnia stanowią one mogą środki, dzięki którym struktura pokoju będzie mogła być na przyszłość wzmocniona. W obecnym niepokojącym stanie spraw międzynarodowych rząd W. Brytanji sądzi, że nie należy pominąć żadnej sposobności, dającej jakiegokolwiek nadzieje na poprawę sytuacji. W niepewnych okolicznościach w chwili obecnej czuję się upoważniony do domagania się od wszystkich odtamów opinii w Izbie Gmin ich poparcia w tem ciężkim zadaniu, wymagającym jaknajwiększego rozsądku i przezorności ze strony rządu i całego świata.

Tezy rządowe

Na posiedzeniu Izby przemawiał również premier Baldwin, który wysunął następujące tezy:

1) jedyną przeszkodą do wojny jest odpowiedzialność zbrojnego napastnika za napad.

2) ponieważ w obecnej chwili sankcje powszechne nie dają jeszcze dobrych rezultatów, przeto każde państwo musi zbroić się samo, aby nie dać zaskoczyć się przez napad.

3) Nie może być trwałego pokoju, dopóty, dopóki istnieje odpowiedzialność pomiędzy Francją a Niemcami.

W. Brytanja chce zabiegać o zbliżenie pomiędzy Francją a Niemcami, utrzymując z nimi przyjaźń. Jedyną nadzieją na przyszłość, to przyjaźń między Francją, W. Brytanją i Niemcami.

Deklaracje stronnictw

W dyskusji zabrali głos przywódcy trzech wielkich partii angielskich:

Attlee (Labour Party) wystąpił ostro przeciw Niemcom i zgłosił wniosek o wyrażenie rządowi Baldwina votum

nieufności, gdyż robotnicy angielscy nie są zadowoleni z deklaracji rządowych.

Sinclair (Liberalowie): — Popieramy stanowisko rządu. Jeżeli żądamy od Francji aby dała Niemcom ostatnią okazję dla stwierdzenia szczerości zamiarów, jednocześnie musimy być gotowi dać Francji zapewnienie swego poparcia.

Samuel Hoare (Konserwatyści): — Postępowanie Niemiec jest błędne chociażby nawet powiedzieć **występne**. Potępiamy zgodnie jawne naruszenie traktatu dobrowolnie zawartego. Jednocześnie zachowamy spokój. Uczynimy wszystko możliwe, aby osiągnąć pojednanie i pomimo aktu pożalowania godnego, uzyskać dobre wyniki.

Nastroje polityczne

Londyn, 9 marca.

Rezerwa zachowana w stanowisku rządowym znalazła odbicie w prasie i opinii publicznej. W. Brytanja przystąpi zgodnie z propozycją niemiecką do rokowań, co nie przesądza przyjęcia choćby jednego z warunków Hitlera. Ciekawy jednak jest fakt, że w naradach paryskich i genewskich łącznie z Edenem uczestniczyć będzie drugi członek gabinetu, lord strażnik pieczęci prywatnej, Halifax.

Należy on do tego skrzydła gabinetu brytyjskiego, które stale i zawsze dążyło do porozumienia z Niemcami. Udział jego w rokowaniach paryskich i genewskich oznacza powstrzymanie zbyt kategorycznych kroków Edena. Przypuszczenia, że stanowisko W. Brytanji w nadchodzących naradach paryskich i genewskich nie będzie zbyt ostre potwierdziły również słowa premiera Baldwina, który w zakończeniu swego wygłoszonego dzisiaj przy uzasadnianiu planu nowych zbrojeń, poruszył sprawę odwiecznego sporu pomiędzy Francją a Niemcami. Baldwin stwierdził, że cały ten nowy spór francusko-niemiecki nie dotyczy bezpośrednio W. Brytanji. W. Brytanja ma własne trudności i ważne zagadnienia i dlatego dąży przede wszystkim do roli pośrednika pomiędzy Francją a Niemcami.

Powyższe słowa Baldwina są niewątpliwie linią przewodnią dla polityki brytyjskiej na najbliższą metę. Oznacza ona że rząd brytyjski starać się będzie odegrać rolę pośrednika pomiędzy Francją a Niemcami.

Prasa

Londyn, 9 marca.

Stanowisko, jakie zajmuje dzisiaj

prasa angielska jest naogół spokojnie i opanowane. Da się ono streścić w następujących czterech punktach:

1) Niemcy niewątpliwie popełniły jasne naruszenie traktatu Wersalskiego i traktatu Lokarneńskiego, przyczem to drugie naruszenie jest gorsze od pierwszego, bo zerwanie postanowień lokarneńskich jest zerwaniem własnych, dobrowolnie powziętych zobowiązań.

2) W. Brytanja zobowiązana jest przyjąć Francji i Belgji z pomocą i zdecydowana z niemi współdziałać, starając się wywrzeć wpływ uspokajający.

3) W. Brytanja nie może uznać kroku niemieckiego jako „niesprowokowanego aktu agresji“, przewidzianego w postanowieniach lokarneńskich, traktując posunięcie niemieckie jedynie jako negatywny krok, dowodzący niezdolności Niemiec dotrzymania swych zobowiązań.

4) W. Brytanja pragnęłaby wykonać propozycje Hitlera, jako podstawę do dyskusji na temat stabilizacji pokoju europejskiego, widząc zwłaszcza w gotowości Niemiec powrotu do Ligi Narodów czynnik bardzo pożądanym dla przywrócenia tej stabilizacji.

**

Podajemy poniżej kilka ciekawych wyjątków z prasy:

„Times“: Nikt w Anglii nie może zaprzeczyć, iż zobowiązania, wypływające z traktatu lokarneńskiego zostały brutalnie pogwałcone. Trzeba zachować spokój, ale jasno powiedzieć, że W. Brytanja stoi w jednym szeregu z Francją i Belgją.

„Daily Herald“: — Fakt, że jakiś traktat jest niesłuszny nie usprawiedliwia jego pogwałcenia. Sankcje nie mogą być uruchomione, ponieważ Niemcy nie uciekły się do wojny.

„Daily Telegraph“: — Potępiając naruszenie przez Hitlera zobowiązań lokarneńskich, stwierdzamy, że aczkolwiek naruszenie jest oczywiste, to jednak wejście awangardy okupacyjnych garnizonów nie jest wystarczającym dla uzasadnienia bezwzględnej akcji, przewidzianej przeciwko napastnikowi. Stanowisko rządu brytyjskiego będzie ostrożne i rozważne, ale mocne i nieomyślne.

„Morning Post“: — Potępiamy metodę działania Hitlera. Burzy ona zaufanie, od którego zależy powodzenie wszelkich rokowań. Ponieważ niema innego wyboru: albo dyskusja, albo wyrzucenie wojsk niemieckich z Nadrenji w drodze wojny, trzeba złożyć rozważny propozycje Hitlera. Sugestia Francji zastosowania wobec Niemiec sankcyj jest niepraktyczna, ponieważ nie wydaje się możliwym stosowanie sankcyj równocześnie przeciwko Włochom i przeciwko Niemcom.

Międzynarodowe skutki zerwania traktatów

We wszystkich stolicach świata trwa ożywiona akcja dyplomatyczna

Sowiety:

Moskwa, 9 marca.

(PAT) Prasa sowiecka w bardzo ostrych wyrazach atakuje Niemcy spowodu wypowiedzenia traktatu lokarneńskiego.

„I z w i e s t j a“ ustosunkowują się negatywnie do niemieckich propozycji, dotyczących zawarcia nowego układu i domagają się energicznej kontrakcji ze strony mocarstw zachodnich twierdząc, iż w braku tej kontrakcji, dojdzie wcześniej czy później do niebezpiecznych komplikacji.

„Prawda“ podkreśla, że Locarno było układem dobrowolnie przez Niemcy

zawartym, tak że wypowiedzenie jego nie stanowi kroku w kierunku „równouprawnienia Niemiec“. Zarzucając Rzeszy agresywne zamiary „Prawda“ twierdzi, że pokojowe propozycje kanclerza Hitlera „mają na celu wbić klin pomiędzy Francją a Anglią“ oraz wzmocnienie pozycji antysowiecko usposobionych kół francuskich.

Włochy:

Rzym, 9 marca.

Koła półrządowe oświadczenia, że stanowisko Włoch wobec sprawy wypowiedzenia Locarno jest wyczekujące. Rząd włoski nie wypowiedział się jesz-

cze w tej kwestji, zajmując wciąż pozycję pełną rezerwy.

W tutejszych kołach francuskich panuje przekonanie, że wypowiedzenie traktatów lokarneńskich przez Niemcy wpłynie dodatnio na rozwój politycznych stosunków włosko - francuskich i skłoni oba państwa do energicznego zajęcia się losem projektowanego paktu nadunańskiego w sprawie Austrii.

Japonia:

Tokio, 9 marca.

Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. odmówił prasie wszelkich komentarzy do położenia w Europie, stworzonego

przez wypowiedzenie ze strony Niemiec Lokarna i wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenji.

Polska:

Paryż, 9 marca.

(PAT) Minister spraw zagranicznych Flandin odbył rozmowę z ambasadorem Chłapowskim. Rozmowa trwała pół godziny. Omawiano sytuację, wytworzona wskutek naruszenia traktatu Lokarneńskiego przez Niemcy. Potwierdza się, że rząd warszawski zamierza dotrzymać zobowiązań, wynikających dlań z przy- mierza polsko - francuskiego.

Minister Beck wyjeżdża jutro do Genewy

Warszawa, 9 marca.
(B) Dowiadujemy się, że w środę wyjeżdża z Warszawy do Genewy minister Beck celem wzięcia udziału w rozpoczynającej się w piątek 13 bm. nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Niemcy nie płacą Rokowania berlińskie bez rezultatu

Warszawa, 9 marca.
(B) Do Warszawy powrócił z Berlina wiceminister przemysłu i handlu p. Sokołowski oraz delegat ministerstwa skarbu, naczelnik Domaniecki. Przeprowadzili oni w Berlinie pertraktacje z delegacją niemiecką celem znalezienia sposobu dalszej spłaty należności za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze. Jak się dowiadujemy, dotychczasowe rokowania nie dały rezultatu. Delegaci polscy wrócili do Warszawy bez wyniku. Dalsze rozmowy będą prowadzone z ambasadą niemiecką w Warszawie.

Rada Ligi Narodów zwołana Dziś rozpoczynają się narady sygnatariuszy paktu Lokarneńskiego. — Rosja poprze Francję

Berlin, 9 marca.
(PAT) Na Wilhelmstrasse nadeszła dziś depeza od sekretariatu Ligi Narodów, zawiadamiająca o zwołaniu na wezwanie rządu francuskiego Rady Ligi. Dotychczas brak jeszcze odpowiedzi ze strony Niemiec. Przepuszczając należy, że rząd niemiecki uchylił się od obecności w Genewie.

Paryż, 9 marca.
(PAT) W dniu dzisiejszym między ministrem Flandrem a ambasadorem belgijskim odbyła się 45 minutowa rozmowa, której przedmiotem była mająca się jutro odbyć w Paryżu konferencja sygnatariuszy paktu lokarneńskiego. Następnie Flandin przyjął ambasadora sowieckiego Potiemkina, który oficjalnie potwierdził swoje złożone uprzednio oświadczenie prywatne, a mianowicie, że Francja ma zapewnić poparcie Moskwy w akcji, którą przedsięwzięcie w

odpowiedzi na zajęcie przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej. Delegacja sowiecka w Genewie poprze w całej pełni delegację francuską.

London, 9 marca.
(PAT) Min. Eden odjeżdża do Paryża dziś o godz. 16.30 niezwłocznie po złożeniu deklaracji Izbie Gmin.



Skomplikowane obliczenia
astronomiczne

można przeprowadzić według absolutnie precyzyjnego, antymagnetycznego zegarka szwajcarskiego Record. Niezawodny w życiu codziennym, trwały i tani.

RECORD GENEWA
uczy cenić czas i pilnuje punktualności.

Baixa na giełdzie paryskiej

Paryż, 9 marca.
(PAT) Na zebraniu giełdy paryskiej w dniu 9 bm. nastąpiła znaczna zniżka papierów i rent. Niektóre papiery spadły prawie o 10 proc.

Dalsze ekscesy akademickie w Warszawie

Zajścia w Szkole Głównej Handlowej. — Demonstranci rzucili na salę wykładową świece dymne. — Jeden z asystentów obrzucony został zgniłymi jajami

4.000 studentów „okupuje” gmach politechniki

Warszawa, 9 marca.
(B) W warszawskich szkołach wyższych wzmagają się natarczywie walki młodzieży akademickiej przeciwko wysokości opłat studenckich. Dziś w Szkole Głównej Handlowej doszło do demonstracji młodzieży po wykładzie prof. Jarry. Studenci zgromadzili się w auli uczelni, wznosząc okrzyki, domagając się obniżenia czesnego i innych opłat. NA SALĘ RZUCONO KILKA ŚWIEC DYMNYCH, A ASYSTENT REGULSKI ZOSTAŁ OBRZUCONY ZEPSUTEMI JAJAMI. Wykłady zostały przerwane. Przed gmachem uczelni skonsygnowana była policja. Młodzież opuściła gmach w spokoju. Niewiadomo jeszcze, czy jutro wy-

kłady w tej uczelni będą wznowione. Poważniej przedstawia się sytuacja na Politechnice Warszawskiej, gdzie blisko 4.000 studentów rozpoczęło wczoraj Wykłady w politechnice zawieszono. Rektor wzywa studentów do opuszczenia gmachu. Warszawa, 9 marca. (PAT) Wobec postanowienia przez studentów politechniki nieopuszczania w dniu dzisiejszym gmachu uczelni, rektor wydał następujące zarządzenie: 1) Zgodnie z uchwałą senatu akademickiego zawieszam do odwołania wykłady i ćwiczenia w politechnice, 2) Wzywam studentów do niezwłocznego opuszczenia gmachu politechniki. 3) Wo-

STREJK WŁOSKI. Studenci zajęli sale wykładowe laboratoria i aule politechniki oświadczając, że nie opuszczą gmachu, aż do chwili zdecydowania przez władze szkolne obniżki czesnego. Mimo perswazji kilku profesorów młodzież akademicka do późnych godzin wieczornych gmachu Politechniki nie opuściła. Koledzy innych uczelni przy nieśli okupującym Politechnikę studentom żywność, poduszki, koce itd. Studenci przygotowali sobie posłania na ławkach, podłogach i ZAMIERZAJĄ PRZYNAJMNIEJ NOC DZISIEJSZĄ SPEDZIĆ W GMACHU POLITECHNIKI. W sprawie tej niezwyklej okupacji gmachu Politechniki odbyła się dłuższa narada ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza z ministrem oświaty prof. Świątosławskim.

bec zarządzenia przez organa bezpieczeństwa w dn. 9 marca o godz. 19.30 otoczenia terenu politechniki, ogłaszam, że naskutek interwencji mojej i senatu akademickiego u władz bezpieczeństwa każdy student ma zapewnione wolne i bezpieczne opuszczenie gmachu politechniki. (—) Rektor Politechniki Warchałowski.

Wojna w Abisynji toczy się nadal

Wiadomości o zawieszeniu broni zostały urzędowo zdementowane. Wojska włoskie idą naprzód

Warszawa, 9 marca.
(PAT) Ambasada włoska w Warszawie zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomym wstrzymaniu działań wojennych na frontach w Airyce wschodniej. Londyn, 9 marca. Agencja Reutersa donosi z Rzymu: Przedstawiciel ministerstwa prasy i propagandy oświadczył dziś rano, że na frontach w Airyce wschodniej nie został zawarty rozejm i nie zaniechano bynajmniej działań wojennych. Jeśli samoloty odwołane zostały do swych baz, to było to zarządzenie czysto techniczne. Wojska włoskie posuwają się dalej naprzód. Deklaracja ta zaskoczyła koła dziennikarskie Rzymu wobec publikacji doniesień korespondentów, przebywających w Asmarze, których telegramy przechodziły przez cenzurę włoską.

Dziś rano powstał znowu alarm w stolicy i obawiano się nowego nalotu samolotów włoskich, nadeszła bowiem wiadomość, że włosi bombardowali z samolotów Irga-Alem główne miasto stolicy Sidamo. Alarm trwał do godz. 10 min. 30 zrana, kiedy dano znać, iż napadu samolotów nie należy oczekiwać. (PAT) Komunikat wojenny Nr. 150: Marszałek Badoglio telegrafuje: Straty nasze w czasie drugiej bitwy na obszarach Tembien oraz bitwy w prowincji Scire są następujące: 19-tu oficerów zabitych, 67 rannych, 236 żołnierzy włoskich zabitych, 831 rannych, 22 zaginionych bez wieści.

W korpusie wojsk erytrejskich 36 zabitych, 149 rannych i 13 zaginionych. Straty nieprzyjaciela wynoszą zgórą 15 tysięcy zabitych i rannych. Na całym froncie erytrejskim prowadzone są wielkie przygotowania w zakresie intendentury dla umożliwienia dalszego rozwoju operacji.

Nota stwierdza następnie, że cesarz stosował się zawsze do rad udzielanych mu przez Genewę. Rząd abisyński będzie się starał ze wszystkich sił, aby w ramach i duchu paktu przywrócić został staraniem Ligi Narodów pokój sprawiedliwy. Rzym, 9 marca. (PAT) W związku z odpowiedzią włoską na apel komitetu 13-tu ministerstwo prasy i propagandy oświadcza co następuje: Włochy w zasadzie przyjęły wezwanie godząc się na udział w rokowaniach. Gdy komitet 13-tu zbada obydwie odpowiedzi włoską i abisyńską, wówczas zechce zapewne zwrócić się do Rzymu z przedstawieniami bardziej szczegółowymi, na które rząd włoski nie omieszkają udzielić odpowiedzi.

Negus godzi się na rokowania i przyjmuje do wiadomości apel Ligi Narodów

Genewa, 9 marca. (PAT) Sekretarz Ligi Narodów publikuje dziś notę rządu abisyńskiego, komunikującą, że w odpowiedzi na apel komitetu 13-tu, cesarz abisyński zgadza się na rozpoczęcie natychmiastowych rokowań w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu, celem przerwania działań

Dr. Belau i red. Medyński nie są jeńcami

Powrócą oni albo do Polski, albo do Abisynji. Rzym, 9 marca. (PAT) W związku z przybyciem do Rzymu dwóch Polaków dr. Belau i Tad. Medyńskiego ministerstwo prasy i propagandy złożyło następujące oświadczenie: Dwaj polacy wzięci do niewoli oznajmili, że należą do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Istnieje konwencja z dn. 27 czerwca 1929 r. w sprawie po-

lepszenia bytu rannych w czasie wojny. Konwencja ta w artykule 9 głosi, że członkowie personelu Czerwonego Krzyża jeśli dostaną się w ręce nieprzyjaciela, nie mogą być uważani za jeńców. Dlatego też obu Polaków nie uważamy za jeńców. Mają oni do wyboru albo powrót do Abisynji, albo odstąpienie do granicy.

NIEPEWNE JUTRO

(—) Tempo wypadków w Europie tak przybrało na sile, że nic nas już nie dziwi. Staje się jasne, że z godziny na godzinę zbliżamy się do rozstrzygnięcia. W porównaniu z tem, co się teraz dzieje, wydaje się, że w ubiegłym roku w marcu żyliśmy w warunkach poprostu idealnego spokoju...

Co się stało w sobotę? Niemcy złamali część traktatu Wersalskiego, podpisane podobno przez nich „p o d d y k t a n d o”; złamali też traktat w Locarno, podpisany już z najlepszej własnej woli. O te dwa „złamania” niech się martwią prawnicy i niech rozrywają szaty! Dla nas nie stanowi to ani niespodzianki, ani straszaka. Nie wierzyliśmy nigdy w żadne traktaty i podpisy, gdyż zawsze obowiązują one w polityce tylko w danych warunkach, t. j. kiedy kontrahentowi wygodnie jest i chce mu się ich dotrzymać. Dlatego też z podpisem niemieckim pod traktatem Lokarneńskim dawno świat przestał się liczyć. Od czasu ujęcia władzy przez rząd nazistyczny, Niemcy przestały być państwem „lokarneńskim”.

Wojska niemieckie obsadziły strefę zdemilitaryzowaną. I co z tego? W warunkach wojny 1914—1918 roku obsadzenie pasa kilkudziesięciokilometrowego mogłoby mieć poważne znaczenie. Dzisiaj, kiedy podstawą wojny jest lotnictwo i dalekosiężna artyleria, obsadzenie tego pasa ma raczej znaczenie symboliczne, aniżeli strategiczne.

Krok swój uczynił Hitler, starając się o to, aby było Jookola niego jaknajwięcej hałasu. Przedewszystkiem zaskoczył niespodzianką ambasadorów wielkich mocarstw. Później zwołał specjalne posiedzenie Reichstagu. Dla uczczenia swojej wiekopomnej decyzji rozwiązał Reichstag i zapowiedział nowe wybory. Przecież, gdyby chciał, mógłby był to samo zrobić w zupełnej cichości: poprostu poobsadzać garnizonami wybudowane i poprawione uprzednio koszary. Zarządzenia wojskowe, jeżeli mają mieć cel wojskowy, robi się przeważnie w cichości. Ale cel widocznie nie był wojskowy, lecz polityczny. Rządowi narodowo-socjalistycznemu zależy nie na pewnej ilości kilometrów kwadratowych, gdzie wprawdzie nie było wojska jawnego, ale były inne organizacje o charakterze paramilitarnym. Nie chodziło także mu tylko o politykę zagraniczną, wiele o efekt wewnętrzny.

Narodowy socjalizm nie może żyć w spokoju. On musi zwyciężać. Musi dawać masom społecznym złudzenie, że coś się robi, że postępuje się naprzód... W ciągu ostatnich tygodni prasa sygnalizowała z Niemiec o szybko pogarszającej się sytuacji wewnętrznej, a przede wszystkim gospodarczej. Trzeba dalej zacieśniać pasa, trzeba zrzec się części odzieży i pożywienia, trzeba zmniejszać płace robotnicze, trzeba pogodzić się ze wzrostem bezrobocia.

— Cóż dajesz mi wzamian za te ofiary? — pytał każdy człowiek w Niemczech.

Na to pytanie pod karą najgorszych konsekwencji musi nastąpić jakaś odpowiedź. I oto rząd daje dzisiaj odpowiedź:

— Daje ci strefę zdemilitaryzowaną, ratuję ci honor, powiększam ci wolność ojczyzny.

Gdyby człowiek z masy umiał my-

śleć krytycznie, wiedziałby, że taki dar nie jest właściwie żadnym darem, bo absolutnie nic nie zmienia. Ale człowiek z masy tego nie wie. Tak samo, jak nie umie krytycznie odnosić się do całego programu i światopoglądu hitlerowskiego. Dlatego to może wystarczyć na pewien czas w Niemczech. Chyba jednak nie na długo...

Tego rodzaju zagrywki w polityce wewnętrznej posiadają jednak niewątpliwy skutek w polityce zagranicznej. Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów. — Niemcy złamały postanowienia traktatowe i uzbroiły się aż po same dziurki od nosa.

Pozornie odniosły wielkie zwycięstwo, albowiem pokolei każdy ich krok przeciwko przyjętym zobowiązaniom pozostał bezkarny, t. j. nie nastąpiły przeciw nim żadne sankcje międzynarodowe. Tak jest pozornie.

W rzeczywistości polityka zagraniczna Rzeszy od 3 lat składa się z całego szeregu niepowodzeń. Niemcy zrzuciły zobowiązania traktatowe, stawiają świat wobec faktów dokonanych, zbroją się pod każdym względem. Nie śpią jednak również ich przeciwnicy. Niemcy postawiły przeciwko sobie jednym frontem całą Anglię. Niemcy zlikwidowały prąd pojednawczy we Francji, które aż do roku 1933 z każdym dniem zyskiwały na sile. Niemcy nie utrzymały przyjaźni z Włochami, która zapowiadała się tak przyjemnie i pożytecznie podczas wycieczki Hitlera do Wenecji. Niemcy doprowadziły do paktu francusko-sowieckiego. Niemcy spowodowały olbrzymi wzrost wydatków wojennych na całym świecie.

W tych warunkach trudno mówić o zwycięstwie dyplomacji niemieckiej. Chyba łatwiej jest mówić o porażce.

W chwili obecnej wszystkich ludzi zajmuje jedno pytanie:

Żydzi w Rzeszy pozbawieni praw wyborczych

Ilu „dziadków aryjskich“ trzeba mieć, aby uzyskać prawo głosu?

Berlin, 9 marca. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Na zasadzie ustawy o prawie wyborczym do Reichstagu z dn. 7 marca 1936, prawo wyborcze posiadają wszyscy przynależni do Rzeszy Niemcy i inni obywatele rasowe pokrewni, którzy w dniu wyborów mieli zakończone 21

lat życia. Nie posiadają prawa wyborczego żydzi, którzy pochodzą od trojga dziadków pełnej krwi żydowskiej oraz mieszańcy pochodzący od dwójga dziadków, pełnej krwi żydowskiej. Nie posiadają również prawa wyborczego i ci wszyscy, którzy w dn. 30 września 1935 r. nale-

żeli do żydowskich gmin wyznaniowych lub po tym dniu do nich zostali przyjęci oraz ci wszyscy, którzy w tym dniu posiadali za męża lub żonę osoby pochodzenia żydowskiego.

Podział na okręgi wyborcze i procedura dokonywania wyborów nie uległy żadnym zmianom. Wolność i tajemnica wyborów zostały w pełni zachowane. Na zasadzie nowej ustawy uprawnieni do głosowania posiadają również bierne prawo wyborcze. Nie posiadający jeszcze rocznej przynależności do Niemiec, jak również Niemcy z azgarnicy, którzy w dniu wyborów znaleźli się w granicach Rzeszy, korzystają z prawa głosowania. Zachowane również zostały przepisy, dotyczące głosowania na pełnym morzu oraz na dworcach kolejowych.

Krwawe zaburzenia w Hiszpanji

W Sewilli podpalone 9 kościołów

Madryt, 9 marca. ((PAT) W szeregu miast Hiszpanji doszło dziś do poważnych zaburzeń. W Jerez de Los Caballeros w czasie manifestacji, zorganizowanej przez skrajną lewicę, dokonano napadu na mieszkanie przywódcy partii radykalnej i na szkołę. Gwardia obywatelska interwenjowała, przyczem kilku manifestantów odniosło rany. Aresztowano parę osób.

W Sewilli, według opowiadania uciekinierów, podpalone 9 kościołów i kilka klasztorów. Gubernator wyraził podobno zgodę na przekazanie władzy wojsku ze względu na niedostateczność sił policyjnych dla utrzymania ładu.

W Ecilja doszło do strzelaniny między uczestnikami, manifestacji frontu ludowego, a gwardją obywatelską. Obecnie panuje tam spokój.

Nowy rząd w Japonji

Na czele gabinetu stanął Hirota

Tokjo, 9 marca. (PAT) Agencja „Domei“ donosi urzędowo: Dziś o godz. 20 min. 30 cesarz przyjął dymisję gabinetu Okada i zamianował nowy gabinet jedności narodowej — Hiroty. Obie partje „Sejukai“ i „Minseitō“ reprezentowane w gabinecie oświadczyły wyraźnie, że poparły nowy gabinet w pracy dla odbudowy Japonji.

Skład gabinetu Hiroty jest następujący: finanse — Baba, sprawy wewnętrzne i oświata — Uszio, wojna — gen. Terauczi, marynarka wojenna — admirał Nagano, sprawiedliwość — Hajaszi, rolnictwo — Szimada, koleje — Maeda, komunikacja — Tanomogi, handel — Kawasaki i sprawy zamorskie — Nagata. Hirota oprócz stanowiska premiera zatrzymuje tekę spraw zagranicznych.

Wiedeń, 9 marca. (PAT) Przybyły dziś rano do Wiednia premier czechosłowacki Hodža złożył o godz. 11-ej oficjalną wizytę kanclerzowi Schuschniggowi. Przy tej sposobności odbył z nim konferencję. O godz. 13.30 odbyło się na cześć Hodży śniadanie u prezydenta republiki. Popołudniu Schuschnigg rewizytował Hodżę i odbył z nim dalszą konferencję.

Ogólny ton prasy austriackiej w stosunku do Hodży jest naogół kurtuazyjnie ciepły. Znamiennie jest akcentowane, że polityka austriacka opiera się na protokółach rzymskich, a wszelkie dalsze umowy polityczne należy uważać jako nadbudówki.

Za ma sek Spr duże po społecze jak i ch tem, jak dysputa sejm, v projekt Niez 2 de Dnia krwawe nowa ja wybuch przemy gdzie z Gawlak W A niści do nego z przystaw nano p (dziś rzucone go och ofiary. Drob TYF w Łódz pięć n nych c ków p padki krztusć przypa LUS ub. tyg cia sta W wy tować cieli d FE nich i zmian ceniu. kwietnia kwietnia TYF się na 7.30 w na st budż sów c na p cielon SZ urocz stość staro rząd oświ czele D P. K dnu przy meż jesz sko 11

Zakaz uboju rytualnego w Łodzi

ma być wprowadzony na wniosek radnej Apolonji Rybickiej i inn.-Wniosek ten będzie zgłoszony na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej

Sprawa uboju rytualnego wywołała duże poruszenie w szerokich sferach społeczeństwa, zarówno żydowskiego jak i chrześcijańskiego. W związku z tem, jak wiadomo, odbyła się nawet dysputa religijno-polityczna na terenie sejmiku, w komisji administracyjnej, która projekt posłanki Prystorowej uchwaliła. Niezależnie jednak od biegu tej sprawy

na terenie sejmiku, w szeregu miast ciała samorządowe, z racji sprawowania bezpośredniej kontroli nad działalnością rzeźni miejskich, uchwaliły w swoim zakresie

zniesienie uboju rytualnego. Z drugiej znów strony żydowskie organizacje religijne podjęły akcję obronną przeciwko uchwałom, względnie wprowadzeniu w życie uchwał poszczególnych samorządów, powołując się na konstytucję, która gwarantuje wolność wyznań (ubój rytualny jest obrzędem religijnym) oraz przeciwstawiając się twierdzeniu posłanki Prystorowej i innych że ubój ten jest niehumanitarny. Taką samą akcją obronną, podjęły gminy wyznaniowe mahometańskie w Polsce, rozsiane licznie na Wileńszczyźnie

których rytuał religijny w odniesieniu do uboju jest identyczny z rytuałem żydowskim.

I oto dowiadujemy się, że sprawa ta, która budzi dziś tak wielkie zainteresowanie, stała się aktualną także na terenie Łodzi. W czwartek, o czym donosimy na innym miejscu, odbyć się ma posiedzenie tymczasowej rady miejskiej.

NA TEM POSIEDZENIU ZGŁOSZONY BĘDZIE PRZEZ RADNĄ APOLONJĘ RYBICKĄ WNIOSEK NAGŁY O SKASOWANIE UBOJU RYTUALNEGO W ŁODZI.

Czy wniosek ten od razu zostanie poddany pod głosowanie czy też przesłany zostanie do komisji — będzie zależało od nastrojów, panujących na posiedzeniu. Niewątpliwie jednak wywoła

on wielkie poruszenie i ożywioną dyskusję.

Radna Apolonja Rybicka, która ma wniosek ten zgłosić w swoim imieniu i w imieniu grupy radnych, jest działaczką robotniczą. Z ramienia organizacji robotniczych kandydowała ona do sejmiku we wrześniu b. r., jednakże została skreślona z listy kandydatów spowodu nienadania we właściwym terminie oficjalnej zgody na kandydowanie

Przez wiele lat pracowała ona na terenie ZZZ., później przeszła do narodowych klubów robotniczych, a po ich rozwiązaniu w dalszym ciągu pracuje w ZZZ.

Zapowiedź zgłoszenia omawianego wniosku wywołała w kołach żydowskich m. Łodzi wielkie poruszenie.

Z dziejów Łodzi

Dnia 10 marca 1905 r. rozpoczęły się krwawe rozruchy i starcia z policją. Ta nowa fala rewolucyjna rozpoczęła się od wybuchu bomby w portierni zakładów przemysłowych przy ul. Ogrodowej 17, gdzie zginął oficjalista tej fabryki, Jakób Gawlak.

W kilkanaście dni później rewolucjonści dokonali zamachu na przypuszczalnego zabójcę ś. p. Tomasza Książczyka przystawa Szatałowicza. Zamachu dokonano przed domem nr. 18 na ul. Długiej (dziś Gdańskiej). W czasie zamachu rzucono bombę i zasypano przystawę i jej ochronę gradem kul. Były liczne ofiary.



Marzec	Dziś 40 br. męcz.
10	Jutro Konstantego W.
Wtorek	Wschód słońca 6.04
	Zachód słońca 17.29
	Wschód księżyca 20.50
	Zachód księżyca 6.35
	Długość dnia 11.27
	Przybyło dnia 3.40

Drobne wiadomości

TYFUS BRZUSZNY w dalszym ciągu grasuje w Łodzi. W ciągu ub. tygodnia zanotowano pięć nowych przypadków zachorowania. Z innych chorób zakaźnych zanotowano 11 przypadków płonicy, 20 przypadków błonicy, 34 przypadki odrzy, 5 przypadków róży, 6 przypadków krztusica, 3 przypadki gorączki połogowej i 1 przypadek paraliżu dziecięcego Heine-Medina.

LUSTRACJA PIEKARNI, przeprowadzona w ub. tygodniu w Łodzi przyczyniła się do wykrycia stanu anty-sanitarnego w kilku zakładach. W wyniku lustracji starostwo poleciło opieczniać cztery piekarnie i pociągnęło ich właścicieli do odpowiedzialności.

FERJE WIELKANOCNE w szkołach średnich i powszechnych w roku bieżącym, wskutek zmiany w podziale roku szkolnego, ulegną skróceniu. Przerwa w zajęciach rozpocznie się 8-go kwietnia w Wielką Środę i trwać będzie do 14 kwietnia włącznie, a zatem jeden tydzień.

TYMCZASOWA RADA MIEJSKA zbiera się na plenarne posiedzenie w czwartek, o godz. 7.30 wiecz. Na porządku dziennym, poza zmianą statutu nagrody m. Łodzi oraz zmianami w budżecie, znajduje się sprawa wydania przepisów o urządzeniu elewacji frontowych domów na podstawie których nakazane zostaną właścicielom nieruchomości remonty.

SZKOŁA Powszechna Nr. 114 obchodziła uroczystość 10-lecie swego istnienia. W uroczystościach wzięli udział naczelnik Wojdyński ze starostwa grodzkiego, naczelnik Waltratus z zarządu miejskiego i przedstawiciele organizacji oświatowych z wiceprezydentową Godlewską na czele.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P. K. U. Łódź — Miasto I urzędować będzie w dniu 16 bm. w lokalu wydziału wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 165. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, niemający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Dziś konferencja włókniarzami w sali urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, Klotta

Strejk powszechny włóknarzy w Łodzi w ciągu dnia wczorajszego nie przyniósł specjalnych zmian. Tylko dwie fabryki były w pełnym ruchu: Franciszka Ramischa i Karlewskiej Manufaktury. Reszta zakładów przemysłowych została uśmierczona.

Ogółem na terenie Łodzi i okręgu strejkowało wczoraj 102.000 robotników na ogólną liczbę 120.000. Przebieg strejku w dniu wczorajszym był zupełnie spokojny. Nie zanotowano żadnych

absolutnie wykroczeń.

W dniu wczorajszym w kilku fabrykach wywieszono wezwania do robotników, aby stawili się do pracy. Dyrekcje tych fabryk w wezwaniach zapowiedziały, że jeśli robotnicy nie podejmą pracy do dnia 10 b. m., fabryki nie uruchomione zostaną na czas, nieograniczony nawet po skończeniu strejku.

Dalszy rozwój sytuacji zależy jest od wyniku konferencji, wyznaczonych w urzędzie wojewódzkim. Dziś rano przyjedzie do Łodzi dyrektor departamentu w ministerstwie opieki społecznej i główny inspektor pracy, Klott. Pod jego przewodnictwem odbędzie się pierwsza jednostronna konferencja z robotnikami w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego.

Konferencja prawdopodobnie będzie krótkotrwała, gdyż robotnicy, po omówieniu sytuacji, ograniczą się tylko do przedłożenia swoich postulatów, które opublikowaliśmy przed kilku dniami.

Druga konferencja jednostronna, z przemysłowcami, która początkowo od być się miała w środę, została wyznaczona na czwartek. Trzecia konferencja już z udziałem obu stron, odbędzie się bądź w czwartek po południu bądź w piątek rano.

Na godzinę 10 rano zapowiedziany był wczoraj wiec strejkujących włóknarzy na posesji przy zbiegu uli. Międzianej i Wysokiej. Wiec nie odbył się jednak, wobec nieotrzymania przez organizatorów zezwolenia. Odbyło się na tymczasem zebranie informacyjne strejkujących w lokalu związkowym na Wodnym Rynku. (i)

Radioodbiorniki

ELEKTRIT C^o

zawsze przodują!

O nowe umowy zbiorowe

Strajki: w przemyśle pończoszniczym, skórzanym i wstążkowym

Wczoraj rozpoczął się **strejk w przemyśle pończoszniczym w Łodzi**. Narazie zastrejkowali robotnicy, zatrudnieni na t. zw. okrągłych maszynach, w liczbie 3.500. Kotoniarze zdecydowali o swym strejku dziś po południu.

Wczoraj pracodawcy zwrócili się do inspektora pracy o zwołanie konferencji. Być może więc w piątek uda się zlikwidować ten długotrwały zatarg.

Komisja międzyzwiązkowa **robotników budowlanych** zwróciła się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji z przedsiębiorcami, dotyczącej zawarcia nowej umowy zbiorowej. Równocześnie komisja wydała wezwanie do robotników, aby nie podejmowali pracy, dopóki nie będzie zawarta umowa.

Jak wiadomo, w **przemyśle wstążkowym trwa strejk**, wskutek odmowy przemysłowców podpisania umowy zbiorowej. Wczoraj do inspekcji pracy zwrócili się przedstawiciele trzech firm i umowę podpisali, wobec czego w ich fabrykach strejk został przerwany.

Konferencja w sprawie podpisania umowy w przemyśle brzoźniczym wyznaczona została przez inspektora pracy na czwartek b. tygodnia.

Strejk 5000 pracowników przemysłu skórzanego trwa w dalszym ciągu.

NATURALNA VICHY-CELESTINS

JEST IDEALNA WODA STOŁOWA I KURACYJNA

ZE ZNAKIEM VICHY ETAT

Ślubowanie opiekunów społecznych odbyło się wczoraj w radzie miejskiej

Wczoraj wieczorem w sali obrad rady miejskiej odbyła się uroczystość ślubowania opiekunów społecznych. Na sali zgromadziło się 140 osób, w tem 100 opiekunów. Z ramienia zarządu miejskiego obecni byli prez. Głazek i wiceprez. Kozłowski.

kunów społecznych i odbyło się ślubowanie.

Tekst ślubowania jest następujący: „Pouczony o obowiązkach opiekuna społecznego, składam niniejszem zgodne z par. 13 rozporządzenia ministra opieki społecznej przyrzeczenie, że czyniłem swe będąc spełniał sumiennie i ku pożytkowi powierzzonej mej trosce ludności”.

Prez. Głazek wygłosił przemówienie, w którym w gorących słowach nadmienił o szczytnej misji opiekunów społecznych.

Krótką ta uroczystość pozostawiła bardzo miłe wrażenie. (i)

Po tem przemówieniu naczelnik Wiśłowski przeczytał instrukcje dla opie-

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza — Zgierska 54, A. Rychtera i B. Łobody — 11 Listopada 86, J. Zundelewicz — Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Schatza — Przejazd 19, Cz. Rytela — Kopernika 26, M. Lipca — Piotrkowska 193, W. Kłopotowskiego i S-ki — Rzgowska 147.

Proszki od BÓLU GŁOWY

zawieszki KOWALSKINA

FABR. CHEM. FARM. AP. KOWALSKI WARSZAWA

ORZEŁ ZNALAZŁ SIĘ W SIECI

własnych machinacji wekslowo-asekuracyjnych. — Ofiarami jego są lekarze, urzędnicy, a nawet prawnicy

Wielki proces rozpoczął się w łódzkim sądzie okręgowym

Przed sądem okręgowym rozpoczęła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko Rubiniowi Lajbowi vel Leonowi Orłowi, agentowi i ubezpieczycielowi, który poszkodował szereg osób na znaczne sumy pod pozorem udzielenia im pożyczek.

Oskarżony ma bogatą przeszłość kryminalną: sądy w Pińsku, Równem, Warszawie, Łodzi, Suwałkach. Sosnowcu i Wilnie ogłosiły przeciwko temu za wodowemu oszustowi łącznie już jedenaście wyroków za oszustwa i przewłaszczenia, przyczem ostatnia kara — czterech lat więzienia odcierpiał oskarżony w więzieniu w Wilnie, skąd został zwolniony w roku 1932.

Urodzony w roku 1892, niski, o krzywych plecach i przebiegłym wyrazie twarzy, w binoklach — tłumaczy się Orzeł ze swego największego wyczynu: z „nabrania“ na tysiące kilkunastu lekarzy, kilku naczelników w zarządzie miasta, kilku dyrektorów fabryk, właściciela majątków ziemskich, notariusza i nawet księdza.

Machinacje, któremi oskarżony potrafił zainteresować osoby tak wysoko postawione w hierarchii społecznej, były mocno skomplikowane i polegały na następujących chwytach:

Orzeł był „inspektorem“ w jednym z towarzystw ubezpieczeniowych, pobierał stałą pensję 600 zł. miesięcznie, wzamian za co musiał na miesiąc dostarczyć ubezpieczeń na łączną sumę 100 tysięcy złotych. Aby sobie ułatwić werbowanie ubezpieczających się, Orzeł proponował im jednocześnie pożyczki. Wysokość pożyczki nie była bezpośrednio uzależniona od wysokości polisy ubezpieczeniowej. Bywały wypadki, że polisa nawet nie przewyższała sumy pożyczki. Orzeł przyjmował deklarację na ubezpieczenie i weksle na pokrycie stawki asekuracyjnej na rok zgóry. Jednocześnie przyjmował weksle, przeważnie z terminem trzy-miesięcznym, jako gwarancję za pożyczkę. Weksle wystawiali wierzyciele in blanco. Dzień płatności był zresztą dla wystawcy obojętny, gdyż na podstawie umowy z Orłem, weksle te nie miały być sprezentowane wystawcy

Skrzynka do listów

W związku z notatką, jaka ukazała się w numerze 60 „Republiki“ z dnia 1 marca r. b., p. t.: „Kto otrzymał gratyfikację“, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi prosi na podstawie art. 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. 186) o umieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawda jest jakoby „gratyfikację“ otrzymała tylko garstka wybranych — 80 proc. nie otrzymało gratyfikacji wogóle“, natomiast prawdą jest, że remuneration przyznana za przeprowadzenie godziny nadliczbowe i specjalnie wzmożoną wydajność pracy, objęta została większością pracowników Ubezpieczalni z wyjątkiem lekarzy.

Również nie odpowiada rzeczywistości, jakoby na tem tle wynikł zatarg między pracownikami a Dyrekcją i jakoby związek pracowników miał wystąpić ze skargą do głównej Dyrekcji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, natomiast prawdą jest, iż przyczyną remuneration nie wywołała żadnego zatargu między pracownikami a Dyrekcją.

Dyrektor:
(—) *Michał Wasowicz.*

do zapłacenia, lecz sprotongowane przez samego Orła. Praktycznie rzecz się odbywała w ten sposób, że Orzeł na kilka dni przed terminem płatności weksli zlawiał się u swego wierzyciela i przyjmował od niego nowe weksle na tę samą sumę, na jaką oplewały weksle pierwotne. Miał je zdyskontować na mieście, wykupić za te pieniądze pierwotne weksle i dopiero potem zwrócić je wystawcy. W ten sposób w rękach

Orła znalazły się — rzekomo na krótki okres czasu weksle na sumę dwukrotnie wyższą niż ta, na którą oplewała pożyczka. Orzeł weksli pierwotnych wystawcom nie zwracał i nie zwrócił. Gdy dostał do ręki drugie — nie oddawał pierwszych i — jak się potem okazało — obracał zarówno weksłami pierwotnymi jak wtórnymi.

Rzecz charakterystyczna, że gdy niektórzy z ubezpieczonych i pożyczko-

biorców równocześnie wyrażali gotowość spłacenia części lub całości długu — oskarżony nie chciał przyjąć pieniędzy: nie miał bowiem weksli w swej dyspozycji i nie mógł ich zwrócić. Część sumy pożyczkowej, niekiedy nawet całą sumę, oskarżony istotnie pożyczkobiorcom dostarczał również w niektórych wypadkach regulował jak należy ich sosunek z towarzystwem ubezpieczeniowym. Przeważnie jednak na część pożyczki posiadał kilkakrotnie wyższe pokrycie wekslowe.

Po pewnym czasie nastąpiło, jak się oskarżony wyraża, „załamanie“ spowodu którego znalazł się Orzeł na ławie oskarżonych. Według jego wyjaśnień, niektórzy z pożyczkobiorców nie chcieli wystawić weksli prolongacyjnych i nie chcieli płacić składek ubezpiecz.; oskarżony musiał tedy za nich płacić. Obracał w tym celu na pokrycie zobowiązań jednego ze swych klientów weksłami innego — zakreślił wielkie koło, z którego już nie mógł wybrnąć.

Uznał tedy za właściwe ratować się ucieczką: uciekł bez paszportu, „wyjechał“, jak oświadcza — szmuglując się przez granicę, do Niemiec a sprawę całą powierzył adw. Fichnie, który przyjmował reklamacje poszkodowanych. Poszkodowani znaleźli się w sytuacji krytycznej: poczęły na nich sypanie się terminy płatności bez liku: z pierwotnych weksli, z wtórnych i z dalszych.

Oskarżony wrócił potem do Łodzi i — jak twierdzi — z większością poszkodowanych sprawy uregulował, na co nawet przedstawił sądowi w kilku wypadkach pokwitowania.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński. Oskarża prok. Komorowski. Bronią oskarżonego adw. Fichna i Wielikowski z Warszawy.

Do rozprawy powołanych jest 42 świadków, tak że przewód sądowy nie wątpliwie potrwa jeszcze przez kilka dzisiejszy i jutrzejszy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zeznawała pierwsza grupa poszkodowanych. Dziś dalszy ciąg zeznań świadków.

Wybory do gminy żydowskiej

Przed kilku dniami prezes gminy wyznaniowej żydowskiej w Warszawie Mazur interwenjował w ministerstwie WR. i OP. w sprawie wyborów do gmin wyznaniowych. W odpowiedzi przedstawiciel ministerstwa oświadczył, że jeszcze w bieżącym miesiącu wydane zostanie rozporządzenie o wyborach do rad gmin wyznaniowych w całej Polsce, a więc i w Łodzi, które mają się odbyć w miesiącu maju.

W Łodzi ostatnie wybory odbyły się w lutym 1932 roku. Ponieważ kadencja trwa cztery lata, należy uważać ją za skończoną. Zarząd gminy łódzkiej jednak stanął na stanowisku, iż początek kadencji liczyć się winien nie od dnia wyborów, lecz od chwili ukonstytuowania się zarządu, co nastąpiło w listopadzie 1932 roku. Wobec powyższego w bieżącym tygodniu udaje się do Warszawy do ministerstwa WR. i OP. poseł Mincberg, celem poczynienia starań, aby wybory do gminy wyznaniowej w Łodzi odbyły się nie w maju, lecz w listopadzie b. r. (x)

O kredyty na roboty publiczne

Fundusz Pracy rozpatrzy postulaty Łodzi

Mimo, iż zarząd główny Funduszu Pracy powiadomił władze miejskie w Łodzi, że ostateczna suma przyznana na roboty publiczne nie przekroczy zł. 3.600.000, przedstawiciele zarządu miejskiego z prez. Głazkiem na czele nie zaniechali starań w kierunku uzyskania dodatkowych kredytów.

Do ministerstwa spraw wewnętrznych wystosowano obszernie pismo, wskazujące na wielkie potrzeby Łodzi, na poważną liczbę bezrobotnych, której należy dać zatrudnienie, przynajmniej w miesiącach letnich. Osobiste interwencje prez. Głazka zmierzają do uzyskania dodatkowej kwoty zł. 1.700.000, gdyż w ten sposób udałoby się zatrudnić wszystkich sezonowców, a równo-

cznie wykonać większą część projektów inwestycyjnych.

Władze nadzorcze odniosły się do postulatów Łodzi bardzo przychylnie. Tembardziej, że p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak poparł w całej rozciągłości prośbę zarządu miejskiego. I jak się obecnie dowiadujemy, w dniu 11 b. m. raz jeszcze odbędzie się posiedzenie dyrekcji głównej Funduszu Pracy, poświęcone specjalnie sprawie Łodzi.

Trudno przesądzić zgóry, jaka na tem posiedzeniu zapadnie decyzja. Wierzyć jednak należy, że dodatkowe kredyty zostaną przyznane i w ten sposób Łódź dysponować będzie w roku bieżącym sumą zł. 5.300.000 miast 3.600.000 złotych. (i)



Dzisiaj mecz Bruksela—Łódź

W dniu dzisiejszym odbędzie się w łódzkiej Filharmonii przy ulicy Narutowicza 20 o godz. 20-ej wieczorem, oczekiwany z wielkim zainteresowaniem międzynarodowy mecz bokserski Łódź — Bruksela.

Program meczu zapowiada się następująco: walki (od wagi muszej do ciężkiej): Degrys (B) — Popielaty (L), Legrand (B) — Gotfryd ewent. Bartniak (L), Rogers (B) — Spodenkiewicz (L), Vindee (B) — Woźniakiewicz (L), van Alphen (B) — Durkowski (L), De Schryver — Chmielewski (L), Smits (B) — Pietrzak (L) i Robbe (B) — Kłodas (L). Pozostałe bilety nabyć można w ciągu dnia w kasie Filharmonii. K-bat 9 marca 1936 r.

Jędrzejowska mistrzynią Mentony

Jadwiga Jędrzejowska odniosła dwa nowe sukcesy na turnieju tenisowym w Mentonie. — Jędrzejowska pokonała w finale francuzkę Bellard 6:2, 6:1, a grze podwójnej pań wraz z Noel zwyciężyła parę francuską Matieu-Bellard.

Jedynie w grze mieszanej, w której nasza mistrzyni grała z Tarłowskim nie powiodło się polakom. Zostali bowiem pokonani w finale przez parę Matieu—Lesuer 7:9, 3:6.

Pływacy łódzcy jadą na kurs instruktorski

W dniach 10—25 bm. odbędzie się w Siemianowicach na Śląsku kurs skoczony dla instruktorów skoczków, na który wyjeżdżają z Łodzi znani pływacy ŁKS-u Ginter i Majchrzak.

ŁZOPN sprowadzi zagraniczne drużyny

ŁZOPN zamierza w tym sezonie sprowadzić do Łodzi szereg reprezentacyjnych drużyn zagranicznych i, jak się dowiadujemy, została nawiązana w tym celu obszerna korespondencja z reprezentacyjną drużyną holenderską (Amsterdam), jugosłowiańska (Beograd) oraz z jedną z najlepszych drużyn zawodowych II-ej Ligi angielskiej. Wielką atrakcją dla Łodzi byłby szczególnie mecz ze słynnymi piłkarzami angielskimi.

Zestawienie par na mecz Skoda IKP

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi o godz. 17-ej w sali Filharmonii ostatni mecz bokserski z cyklu drużynowych mistrzostw Polski pomiędzy IKP i Skoda.

Program walk przewiduje następujące walki: Popielaty (IKP) — Fuzani (S), Bartniak (IKP) — Czortek (S), Spodenkiewicz (IKP) — Kozłowski (S), Woźniakiewicz (IKP) — Bakowski (S), Durkowski (IKP) — Seweryniak (S), Chmielewski (IKP) — Matuszewski (S), Pietrzak (IKP) — Piarski (S), Rosław (IKP) — Garstecki (S). Sędzią ringowym będzie p. Wiener z Katowic, zaś punktowymi pp. Bielewicz z Poznania i Lick z Pomorza.

Kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u

Nowe kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u ukonstytuowało się następująco: — kierownik p. Rebański, zastępcy pp. Lange i Smigielecki, sekretarz p. Jędraszczak, kronikarz p. Miller K., gospodarz p. Wardęszkiewicz, opiekun drużyny Ib p. Miller A., II-ej drużyny: Fiszera A., III-ej drużyny i juniorów: — Trzmiel A.

TO SIĘ NAZYWA POWODZENIEM W CIĄGU JEDNEJ NOCY

„Nowy Valentino“, jak cała Ameryka nazywa swe nowe bożyszcze Errola Flynna, nie może się uskarżać na brak powodzenia. W ciągu pierwszego tylko tygodnia wyświetlenia pierwszego filmu z Flynnem głośnie „Kapitana Blooda“, nowy gwiazdor otrzymał ni mniej ni więcej tylko 385 listów z małżeńskimi propozycjami. Nie były to tylko zwykłe sentymentalne wyrzucenia pełne uwielbienia i zachwytu. Były to listy omawiające propozycje małżeń-

skie poważnie i na serio. Film „Kapitan Blood“, który uczynił z Flynna przedmiot westchnień milionów Amerykanek, zrealizowany został wspaniale według słynnej powieści Rafaela Sabatiniego. Premiera „Kapitana Blooda“ odbędzie się w kinie „CASINO“ już wkrótce. Podobno jest to najlepsze dzieło tegoroczne, którym wytwórnia Warner Bros uczciła 30-lecie swego istnienia.

MILJONY
czytały tę powieść
MILJONY
zachwylił ten film

KAPITAN BLOOD

W roli tytułowej

ERROL FLYNN

Król aktorów — Aktor królów

Wkrótce w kinie „CASINO“

Domy w Łodzi walić się będą, jeżeli nie zostaną przedsięwzięte natychmiast środki zapobiegawcze. Większość gmachów zbudowana jest po partacku

Przed kilku dniami donieśliśmy, że inspekcja budowlana wystosowała do właścicieli kilku domów w Łodzi nakazy całkowitego rozebrania tych nieruchomości. Stało się to wskutek złego stanu tych domów, które groziły zawaleniem. Ale te trzy domy nie wyczerpują jeszcze sprawy. W Łodzi jest wiele nieruchomości, które stanowią poważne niebezpieczeństwo dla mieszkańców i w chwili obecnej inspekcja budowlana przeprowadza bardzo szczegółową lustrację wszystkich nieruchomości łódzkich, aby przez wydanie odpowiednich zarządzeń zawczasu zapobiec katastrofie.

W związku z tem zwróciliśmy się do kierownika inspekcji budowlanej inż. Kopyca, który udzielił nam w tej sprawie wyczerpujących i interesujących informacji.

— Problem ten jest szczególnie ważny w Łodzi — mówi inż. Kopeć — ponieważ szybki rozwój miasta nie dozwala na racjonalną zabudowę. Większość domów

budowano po partacku nie przywiązując zresztą do tego większej wagi. Dlatego też wiele budynków w Łodzi, zarówno mieszkalnych jak i fabrycznych, budowanych przed 50—60 laty, które nadto nie były przez cały czas konserwowane, wykazują znaczne zarysowania i pęknięcia, stanowiąc przy dość silnym ruchu pojazdów poważne niebezpieczeństwo. Poza tem stwierdzono w wielu domach złe związanie murów, złe fundamentowanie i wadliwe zakończenie ścian. Klasycznym przykładem był rozebrany w jesieni zeszłego roku 2-piętrowy budynek przy ul. Solnej, gdzie okazało się, że zaprawa murarska zupełnie nie wzięła cegieł. Tęch domów jest bardzo wiele.

— Poza tem brak zupełnej konserwacji od szeregu lat dopełnił reszty t. j. przegnicia murów, stropów i dachów. Groźba katastrofy uzależniona jest od przypadku oderwania się jakiegokolwiek części konstrukcyjnej budynku, nawet niezależnie od ewentualnego wstrząsu na ulicy. Żadne miasto w Polsce nie posiada tyle zarysowanych i zniszczonych budynków, co Łódź. W normalnych czasach wydalibyśmy dyspozycję natychmiastowego rozbioru wszystkich domów nie oglądając się na żadne konsekwencje i na okoliczność, że rozbiorce uległoby przynajmniej 25 proc. wszystkich domów łódzkich. Ale wobec zubożenia ludności i ustaw, chroniących lokatorów sprawa jest trudniejsza. Musimy decydować się na rozbiorę tylko tych domów, które grożą bezpośrednio katastrofą, odkładając resztę do lepszych czasów.

— Oczywiście wielka odpowiedzialność ciąży na właścicielach domów-ruder, którzy przez bierność bądź opieszałość doprowadzają do takiego stanu. Budynki murowane, zarysowane i popękane, stanowią większe niebezpieczeństwo, aniżeli domy drewniane ale i te muszą być pod ścisłą kontrolą władz, gdyż stwarzają obok niebezpieczeństwa zawalenia jeszcze niebezpieczeństwo pożarowe, nie mówiąc już o tem, że szpecą ulice. Poważne niebezpieczeństwo stanowią też mury po spalonych fabrykach, często ad hoc przerabianych na domy mieszkalne. Szkodliwie oddziałują na domy podkopy, przy przyłączeniach kanalizacyjnych.

— Nietylko całe domy, ale poszczególne części ich mogą stać się przyczyną nieszczęść, spowodu kompletnego zaniedbania — mówi dalej inż. Kopeć. — Wspomnieć należy o wypadku zerwania się całego balkonu z ludźmi przed półrokiem na ul. 11-go Listopada. A pod względem zniszczonych fasad, nadgnicia balkonów, gzymsów i t. d. Łódź też stoi na pierwszym miejscu w Polsce.

— Jak dalece przyzwyczajono się w Łodzi do niechlujnego budownictwa świadczy fakt, iż szereg nowych bud-

dowl wznoszony jest niewłaściwie, bez uprawnionego kierownictwa i już po kilku latach grozi zawaleniem. Z tych względów ostrzegamy wszystkich, przystępujących do budowy, że w razie wykonywania jej bez udziału odpowiedzialnego inżyniera, bez względu na poniesione koszty nakazemy rozbiórke całej nowej budowli. Dziś położymy na te sprawy szczególny nacisk. Bezpieczeństwo ludności zmusza nas do stosowania ostrych rygorów i w razie stwierdzenia poważniejszego zarysowania się domu, o ile nie będzie można usunąć niebezpieczeństwa przez remont — domy te skazane zostaną na zagładę.

Łączy się o tem sprawa uporządkowania wyglądu zewnętrznego domów. Muszą zniknąć ograpane i brudne elewacje domów, sklepy w danym budynku muszą z sobą harmonizować i nie razić pstrokaczną kolorów. Wszystkie szpetne szyldy, znaki reklamowe, szafki reklamowe i t. d. znikną, ustępując miejsca estetyczniejszym i dostosowanym do budynku. Muszą też zniknąć obrzydliwe parkany, szpecące ulice, a ich miejsce zająć winny ogrodzenia siatkowe, sztachetowe lub pełne, z tełbionych desek, pomalowanych olejno na kolor szaro-zielony. Jeśli łączą te

dwie sprawy: bezpieczeństwa i wyglądu zewnętrznego miasta, to dlatego, że przeprowadzając lustrację wszystkich domów, będziemy zwracali uwagę na jedno i drugie. I sądzimy, że w ciągu krótkiego czasu uda się zmienić oblicze Łodzi.

Przy obecnym wysiłku zdobywania stanowiska lub wogóle jakiegokolwiek zajęcia pierwszeństwo mają zawsze ludzie młodzi.

Jednak wysiłek, nerwowa praca, obawa stracenia zdobytego stanowiska, powodują przedwczesne siwienie, które każdej młodej twarzy nadaje wygląd starczy. Bez trudu i straty czasu stopniowo, dyskretnie, niedostrzegalnie dla otoczenia można samemu przywrócić siwiejącym i siwym włosom pierwotny, naturalny kolor, polsk i miękkość stosując nieszkodliwy środek regenerator

Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryjach.
PARFUM D'ORIENT S. A. WARSZAWA

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

orientine

Bojówkarze endeccy skazani

za noszenie munduru Stronnictwa Narodowego po 20 zł. grzywny każdy oraz za awantury w Teatrze Miejskim na 7 dn. aresztu

W ostatnich dniach bojówki endeckie znów rozwinęły szeroka „działalność“ na terenie Łodzi, polegającą przede wszystkim na atakowaniu bezbronych i samotnych przechodniów, nawoływaniu do ekscesów, wybijaniu szyb i t. p. „demonstracjach“.

Echem tych przejawów „energii“ bojówkarzy endeckich były w dniu wczorajszym rozprawy w sądzie starościńskim.

W pierwszej rozprawie odpowiadało ośmiu bojówkarzy za noszenie munduru Stronnictwa Narodowego.

Jak wiadomo, na terenie całego kraju obowiązuje zakaz noszenia wszelkich mundurów i na każdorazowe pojawienie się w mundurze na mieście musi uzyskać jego właściciel zezwolenie władz. Członkowie bojówek Stronnictwa Narodowego ustalili jako swój strój partyjny beret, jasnoszarą koszulę i pas koalicyjny. Za noszenie tego stroju, uznanego za mundur, zatrzymano onegdaj w okolicy Helenowa, następujących członków tego Stronnictwa:

Feliksa Ułańskiego, lat 35, zam. w Retkini Piaskach,
Kazimierza Kaczmarka, lat 21 zam.

przy ul. Wrenerowskiej 5, na Chojnach, Wincentego Nazimca, lat 46, zam. przy ul. Zawiszy 24,
Bronisława Szymczaka, lat 30, zam. przy ul. Zamenhofska 32,
Józefa Matczaka, lat 23, zam. przy ul. Hożej 4,

Henryka Komorowskiego, lat 21, zam. na Chojnach, przy ul. Pryncypalnej 107,
Jana Porczyńskiego, lat 21, zam. na Chojnach, przy Pryncypalnej 42,
i Stanisława Robakowskiego lat 29, zam. również na Chojnach przy ul. Obywatelskiej 2.

Orzeczeniem sądu starościńskiego wszyscy podsądni skazani zostali na 20 złotych grzywny, z zamianą na trzy dni aresztu i na konfiskatę mundurów.

Nadmienić należy, że ostatni z wyżej wymienionych, Stanisław Robakowski, był jednym z oskarżonych w procesie narodowców o zajęcia w katedrze w dniu 3 maja i został skazany na rok więzienia, przyczem kara ta została mu z mocy amnestji darowana.

Druga partja oskarżonych odpowiadała za awantury niedzielne w Teatrze Miejskim, podczas przedstawienia sztuki

ki Gorkija „Jegor Bułyczow“. Jak już donieśliśmy, w dniu wczorajszym — poq czas jednej ze scen końcowych drugiego aktu kilku ludzi wywołało zamieszanie na widowni, wnosząc okrzyki i tupiąc w fotele, przyczem na scenę poleciały rozmaite przedmioty. Jednym z nich została ugodzona w głowę występująca w sztuce artystka — Jadwiga Chojnacka.

Kres zajściom położyła policja, która aresztowała pięciu awanturników. Okazali się nimi:

Henryk Wegner, lat 24, elektrotechnik, zam. przy ul. Limanowskiego 189,
Kazimierz Dobrowolski, lat 22, stolarz, zam. przy ul. Nawrot 50,
Stefan Ostrowski, lat 25, robotnik, zam. przy ul. Sterlinga 27,
Jan Antczak, robotnik, zam. przy ul. Pomorskiej 127.

i Edward Adach, lat 25, ślusarz, zam. przy ul. Przejazd 23.

Wymienieni skazani zostali na 7 dni bezwzględnej aresztu.

Wreszcie za uderzenie na ulicy przechodnia żyda skazany został na 15 złotych grzywny, lub trzy dni aresztu 19-letni Edmund Szeszyński, zam. w Zabieńcu, przyczem niski wzmiar kary u-motywowwał referent młodym wiekiem oskarżonego.

Rabini kwestjonują ekspertyzę ks. Trzeciaka o uboju rytualnym

W prasie warszawskiej ukazał się komunikat Zarządu Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej, który kwestjonuje ekspertyzę ks. dr. Trzeciaka o uboju rytualnym, wygłoszoną na posiedzeniu komisji administracyjno-samorządowej Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 5 marca 1936, twierdząc między innymi,

że ks. Trzeciak nie zna zupełnie języka hebrajskiego, ani aramejskiego, a przeto nie mógł przeczytać w oryginale Pisma Świętego, talmudu i komentarzy.

Zw. Rabinów zapowiada swoje wystąpienie na drogę sądową przeciw nietychym zwrotom ks. Trzeciaka, dopatrując się w nich obrazy religii żydowskiej.

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84.
W sobotę, dnia 14 i niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 8.30 wiecz.
TYLKO DWA GOŚCINNE WYSTĘPY
Niezrównanej pieśniarki światowej sławy

ISY KREMER

w przebojowym międzynarodowym repertuarze
Atrakcja obecnego sezonu koncertowego
Pieśni i piosenki w kilkunastu językach.
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Teatr Rozmaitości Jeszcze 8 występów „JOSIE KALB“ z Morisem Szwarcem

tel. 112-25. Dzisiaj i codziennie o g. 9-ej wiecz.

Obrady nad ustawą dziennikarską

Z Warszawy donoszą nam: W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezesa Mieczysława Ścieżkińskiego, kolejne zebranie kwartalne Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P., na którym m. in. omawiano obszernie sprawę ustawy dziennikarskiej. Zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie swej komisji zawodowej w tej sprawie i polecił jej utrzymanie dalszego kontaktu z rządem i jego organami, powołaniem do wypracowania projektu ustawy oraz dalsze przygotowywanie i urealnianie zgłoszonych materiałów. Zarząd postanowił równocześnie zwrócić się do wszystkich syndykatów i członków związku z apelem, aby w okresie prac przygotowawczych nad ustawą dziennikarską, solidarnie popierali zabiegi władz organizacyjnych związku, zmierzające do uregulowania warunków pracy w zawodzie dziennikarskim, w szczególności przez ograniczenie dyskusji w tej sprawie do terenu organizacyjnego.

Walny zjazd Związku Dziennikarzy R. P. wyznaczony został na niedzielę, dn. 29 b. m.

RASIZM JEST NONSENSEM I KŁAMSTWEM

Miłość bliźniego—twierdzą hitlerowcy—to trucizna chrześcijańska z Judei, która doprowadziła do pomieszania ras

„Człowiek, który zawisł nad przepaścią — jest pomostem pomiędzy zwierzęciem a nadczłowiekiem”.

Tak powiedział Zaratustra. A raczej powiedział tak ustami Zaratustry jeden z największych myślicieli i filozofów, Fryderyk Nietzsche. W ten sposób wyraził on myśl: na drodze od zwierzęcia do nadczłowieka mieści się cała historia postępu, cały rozwój kultury i cywilizacji.

Ale myśl ludzka w swych przejawach codziennych ma niezwykłą zdolność — zniekształcać największe idee proroków. I w ten oto sposób Niemcy, powołując się na Nitschego, zaczęli tworzyć neopogaństwo, które zakwitło wraz z rozwojem ruchu narodowo-socjalistycznego. Zniweczyli wszystkie jego myśli i jego ideały. I jeśli martwi mogą obrócić się w grobie — ludzie, którzy z imieniem Nitschego na ustach głoszą hasła neopogaństwa, naruszają wieczny spokój wielkiego filozofa.

Ruch antychrześcijański rozpoczął się w Niemczech i początkowo przyjął formy t. zw. ruchu „niemieckich chrześcijan”. Ale stopniowo ruch ten, który głosił hasła uwolnienia się od wpływów Judei i Rzymu, zaczął słabnąć. Zbyt sztuczny był ten „chrystianizm”, który polecał zamienić ewangelicznego pasterza Siegfriedem, a krzyż Golgoty — swastyką. Rewolucja religijna w Niemczech potoczyła się dalej i doprowadziła do powstania owego ruchu — staro-niemieckiego pogaństwa.

Idea ta, w gruncie rzeczy nie jest nowa. Jeszcze przed wojną austriacki (jak wiele rzeczy w ostatnich czasach przyszło do Niemiec z Austrii) poseł i patriota Schenerer doszedł do przekonania, że chrystianizm jest nieodpowiednią religią dla narodu niemieckiego. Jego koncepcja, głoszona publicznie, była następująca:

— W XVI stuleciu Niemcy, dzięki Lutrowi, uwolnili się od rzymskiej niewoli. Ale pozostali niewolnikami Biblii. Trzeba uwolnić Niemcy od tej obcej niewoli.

Schenerer, który już przed wojną rozwijał tezę, iż należy dążyć do złączenia wszystkich Niemców, twierdził, że Niemcy stanowią jakąś nadludzką rasę. Dlatego też muszą mieć własną religię. A tą religią winien być powrót do kultu staro-germańskiego boga Odyna, boga mądrości, do kultu zburzonego przez Karola Wielkiego.

To, czego nie zdołał dokonać Schenerer w okresie przedwojennym, to ziszczyło się obecnie w Niemczech. Neopogaństwo jest wybitnym czynnikiem w tej walce światopoglądów, jaka odbywa się w Trzeciej Rzeszy.

Ciekawą rzeczą jest, że najzarliwsi rzeźnikami ruchu neopogańskiego są najstarsi teoretycy narodowego socjalizmu. Nie jest przypadkiem, że na czele „germańskiego ruchu religijnego” stoją dwaj najradzykalniejsi narodowi socjaliści, hrabia Reventlov i Jan von Lers.

Na czym polega ten ruch neopogański w Trzeciej Rzeszy? Jest to przede wszystkim

negowanie rozumu

I wysunięcie na naczelnie miejsce uczucia. Decydującym czynnikiem ma być t. zw. „narodowe uczucie”. To narodowe uczucie jest również podstawą teorii rasizmu. Być może — twierdzi wielu — teoria rasizmu nie jest oparta na podstawach naukowych, ale oparta jest na „uczuciu narodowym”. To przyznawanie pierwszeństwa uczuciu nad rozumem jest podstawą całego ruchu pogańskiego. Jak bardzo ważny jest ten szczegół można zorientować się na podstawie zarzutów, jakie stawiają sobie poszczególne grupy pogan niemieckich, wyrzucając sobie „zbyt ni intelektualizm”.

Nprz. „niemiecki ruch religijny” na czele którego oficjalnie stoi prof. Hauer

jest ostro zwalczany przez pogański „Zakon Tannenbergu”, na czele którego stoi gen. Ludendorff, spowodu „wybujałego intelektualizmu”. Oficjalny organ „Zakonu Tannenbergu” „Dziennik północny” w ten sposób formułuje swe zarzuty pod adresem „niemieckiego ruchu religijnego”:

— Oni jeszcze nie są prawdziwymi poganami. Mówią o jakimś duchowym rozumieniu Boga, jakgdyby dumni byli z tego, że nie są tak prymitywnymi poganami, jak ich przodkowie”. Dążenie do poznania Boga, zdaniem niemieckich neopogan, jest wykwitem racjonalizmu, który skolei jest dzieckiem scholastyki chrześcijańskiej. Prawdziwa droga prowadzi nie przez rozum, lecz przez uczucie. W lesie, na polach, po zachodzie słońca i w nocy, trzeba wzywać germańskich bogów, jak to czynili germańscy przodkowie, nim „na ich nie-szczęście zawitali do nich chrześcijańscy misjonarze”.

Ten spór dwóch kierunków pogańskich, aczkolwiek wydaje się na pierwszy rzut oka paradoksalnym, ma w gruncie rzeczy głębokie uzasadnienie. Albowiem w środowisku, w którym **słowo „inteligent” jest obrazą**

walka z chrześcijaństwem musi być również walką z kulturą zachodnio-europejską, zbudowaną na intelekcie i poznaniu.

Nauka prof. Hauera jest w gruncie rzeczy zmodyfikowaną filozofią hinduską. Oczywiście, dla najszerzych mas ta filozofia jest niedostępna i dlatego „niemiecki ruch religijny” musi operować innymi hasłami:

— Naszą ziemią obiecaną są Niemcy. Byliśmy Niemcami wcześniej, nim zostaliśmy chrześcijanami. — i t. d. i t. d.

Te prymitywne hasła nie mogły jednak długo cieszyć się powodzeniem. Dlatego właśnie ruch neopogański musiał ustanowić pewien rytuał religijny. Stworzono kanony służby germańskim bo-

gom, biorąc za podstawę obyczaje starogermańskie, opisane przez Tacytę. Obrzęd zaślubin np. odbywa się w następujący sposób:

Na polanie, przed starym dębem zapala się „świąty płomień”, przed którym stają narzeczeni. Wszyscy obecni śpiewają „hymn płomienia”. Następnie jeden z kapłanów ruchu pogańskiego wygłasza przemówienie, w którym sła- wi ogień jako symbol „budzącej się do życia prawdziwej wiary germańskiej” i podaje narzeczonemu chleb i wodę. Małżeństwo zostało zawarte.

Ludendorff uważa, że to jeszcze nie wystarczy. I z imieniem Nitschego na ustach propaguje

powrót do lasów i pieczar

oczywiście w przenośni, rozumiejąc przez to całkowite odseparowanie się od kultury zachodniej. Czyżby to była droga od zwierzęcia do nadczłowieka, jak mówił Nietzsche? Wydaje się, że jest to droga od człowieka do zwierzęcia.

Cała propaganda nowego pogaństwa w Niemczech, wszystkich jego grup i kierunków koncentruje się obecnie dokoła jednego: przekonać naród niemiecki o faktycznym istnieniu spisku „mocy międzynarodowych” — jezuitów, duchownych katolickich, masonów, żydów socjalistów i komunistów przeciwko rasie nordyckiej. To zestawienie jest oczywiście śmieszne, ale dla kierowników ruchu germańskiego i nordyckiego, bynajmniej nie śmieszne. Prof. Hauer, na pierwszym kongresie neopogańskim, po złożeniu hołdu Hitlerowi, oświadczył co następuje:

— Katolicyzm, żydowstwo, socjalizm i komunizm — te siły przesiąknięte uniwersalizmem, czynią wszystko, aby zniszczyć rasowe i narodowe samopoczucie. I tylko współdziałaniu tych sił mogą Niemcy zawdzięczać porażkę w czasie wojny światowej.

Tu widzimy ścisły związek pomiędzy pogaństwem a teorią rasową. Każdy ruch, który twierdzi, że niema prawd ogólnych dla całej ludzkości, że każdy

naród ma własną i odrębną prawdę — każdy światopogląd, który mówi, że niema uniwersalnych zasad moralnych, musi doprowadzić do pogaństwa, walczącego z Bogiem w imię bogów plemiennych i rodowych. Tam, gdzie istnieje nienawiść rasowa, nie może istnieć prawda o miłości ludzkiej. Dlatego właśnie ruch narodowo - socjalistyczny zwalcza kościół katolicki i dlatego kościół katolicki w Niemczech neguje teorię rasizmu.

Neopoganie nie uznają ogólnoludzkich zasad moralnych. Alfred Rosenberg najwybitniejszy teoretyk narodowego socjalizmu, w swej książce „Mit XX wieku” pisze:

— Człowiek północny znał tylko dwa kryteria moralne: honor i obowiązek. Uczucie miłości było mu obce. Miłość — to trucizna chrześcijańska z Judei, która doprowadziła do pomieszania ras.

Trudno się dziwić, że w tych warunkach kościół chrześcijański w Niemczech musiał wystąpić przeciwko wzmagającemu się nowemu ruchowi religijnemu i przeciwko zasadom narodowego socjalizmu. Odezwy biskupów katolickich w Niemczech do wiernych, nawołują stałe do walki z wrogami wiary Chrystusowej. Kardynał Faulhaber potrafił odważnie potępić książkę Alfreda Rosenberga i mimo przesładowań i szykan, głosi nieustannie, że teoria rasistowska jest nonsensem, kłamstwem i że ludzie, którzy wierzą w Chrystusa, nie mogą uznawać takich obrazoburczych teorii.

Walka religijna w Niemczech stała się coraz ostrzejsza. Jej wynik będzie miał poważne znaczenie dla przyszłości narodowego socjalizmu.

Dr. Stefan Wiśki.



TEATR MIEJSKI

WYSTĘPY ALEKSANDRA WĘGIERKI

Dziś we wtorek o g. 7.30 wiecz. poraz 21-szy przebojowa komedia Bus Feketego „Trafika pa- ni generalowej”.

W środę o godzinie 8.30 wieczorem dramat Gorkija „Jęgor Butyczow”. — Ceny biletów na oba te widowiska — niższe.

W czwartek i piątek o godz. 8.30 wiecz. kapitałna, świetnie wyreżyserowana i zagrana komedia B. Shawa „Zołnierz i bohater” w której popisową rolę kapitana Blindschli'ego kreuje znakomity gość naszej sceny, Aleksander Węgierko.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

Zrzeszenie artystów Z.A.S.P.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. dramat w 3-ach aktach Stefana Zeromskiego p. t. „Ponad śnieg”. Reżyserja Mieczysława Nawrockiego. Najdroższe miejsce zł. 1.50.

IZA KREMER W FILHARMONJI

Iza Kremer przyjeżdża do Polski na kilka tylko dni i wystąpi w Łodzi w sali Filharmonji tylko dwukrotnie, a mianowicie w sobotę, dnia 14 i niedzielę, dnia 15 marca każdorazowo o godzinie 8.30 wiecz.

TEATR „ROZMAITOŚCI”.

Dziś i dni następnych dany będzie dramat J. Zygnera „Josie Kalb” w wykonaniu zespołu teatru artystycznego Morisa Szwarcza. Początek o godz. 9-ej wiecz.

Wybitny narodowiec oskarżony o fałszowanie pieniędzy

Policja Państwowa w Koninie aresztowała dnia 4 marca Józefa Bogaczewskiego pod zarzutem wyrobienia i puszczenia w obieg fałszywych monet. Podczas rewizji w mieszkaniu Bogaczewskiego znaleziono 38 sztuk fałszywych monet 50-groszowych i 2 monety jednozłotowe oraz metal, służący do wyrobienia fałszywych monet.

Bogaczewski był długoletnim członkiem Stronnictwa Narodowego, znanym na terenie Konina i powiatu. Był on kierownikiem placówki Sekcji Młodych w Koninie, a ostatnio inkasentem składek na rzecz Stronnictwa Narodowego. (v)

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

WTOREK, 10 marca 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze”. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacji. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodzieży): Opowiadanie p. t. „Koledzy Samowara” wygłosi Benedykt Hertz. 12.30—13.25 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Serebryńskiego (ze Lwowa) 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.35 „Z rynku pracy”. 13.35—14.30 „Kontrastowe piosenki” — płyty. 14.30—15.12 Przerwa.

15.12—15.15 Przegląd giełdowy łódzki. 15.15—15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20—15.30 Przegląd giełdowy warszawski. 15.30—16.00: Muzyka (płyty). 16.00—16.15: Skrzyńka P.K.O. 16.15—16.45. Koncert w wykonaniu Seweryna Snieckowskiego (obój) i Jerzego Sulikowskiego (fortepian).

16.45—17.00. Cała Polska śpiewa — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00—17.15. „Skarby Polski” — odczyt p. t. — „Sole potasowe” — wygłosi Cz. Kuzmiar. 17.15—18.00. Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

W programie muzyka operetkowa. 18.00—18.10 Skrzyńka językowa — prof. Witold Doroszewski. 18.10—18.30. Pieśni w wyk. Tajany Noller-Mazurkiewiczowej. 18.30—18.40. Rozmowa z radiostuchaczami — p. t. „Marcowe zwycięstwo” przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz.

18.40—18.45: O wszystkim potroszku. 18.45—19.10. Muzyka salonowa — płyty. 19.10—19.20. Zapowiedź programu na dzień następnny.

19.20—19.35. Koncert reklamowy. 19.35—19.40. Łódzkie wiadomości sportowe. 19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne. 19.50—20.00: Pogadanka aktualna. 20.00—21.55. Koncert Symfoniczny (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Symf. pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Gertuda Konatkowska (fortepian).

W przerwie około godz. 20.50: Dziennik

wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej.

Obrazki z Polski współczesnej.

21.55—22.00 Przerwa.

22.00—22.45. „Ero — szelma” — III akt opery

Jakóba Gotowca. Transmisja z Zagrzebia.

22.45—23.00. Łódzkie Minuty Literackie — „Wie- czór satyr Rodocia” — recytują: Celina

Niedźwiecka i Janusz Snał.

23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla

żegluga powietrznej.

23.05—23.30 Muzyka taneczna w wyk. zespołu

Haliny Adamskiej (Transm. z kawiarni „Zi- emiańskiej” w Łodzi).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.15 WIEN. Soliści.

17.30. BUDAPEST. Recital śpiewaczy.

18.00. LENINGRAD. Koncert symfoniczny.

18.25. PRAGA. Groteski i humoreski.

18.30. MOSKWA (WCSPS). „Requiem” Berlioza.

19.30. ANGLJA (Reg. Progr.). Dawne pieśni.

19.50. ANGLJA (Reg. Progr.). Muzyka lekka.

20.00 MOSKWA (Kom.) Recital śpiewaczy.

20.35. RZYM. „Andrzej Chenier” — op. Gior- dana.

21.30. PARIS P. T. T. „Prowincje francuskie w muzyce”.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

przyspiesza rekonwalescencję po zapaleniu

opłucnej.

DOM Nr. 56, czyli — zbrodnie popełnione z miłości. Moja córka stała się niewolnicą tego samego grzechu, który zburzył moje własne szczęście. — takie wyznanie składa Kay Francis, znakomita gwiazda amerykańska w słynnym filmie „Dom Nr. 56”. Treść tego obrazu jest prawdziwą rewelacją, tem większą, że jak utrzymują wtajemniczeni, oparta jest ona na osobistych przeżyciach pięknej Kay. Tak czy inaczej, dzieje burzliwego życia tancerki, która dwukrotnie oskarżona była o zbrodnie, popełniane z miłości i która po 2-ech małżeństwach i kilku miłostkach wyśladowała w luksusowej, spełnione jako karciana szulerka, aby tam, spotkać swą własną córkę i ratować ją od upadku, są tak niezwykle, że stanowią rewelację najwyższej miary. Kay Francis zagrała tę trudną rolę (może grała siebie?), a wytwornego jej kochanka-szulerka odegrał Ricardo Cortez — Premiera filmu „Dom Nr. 56” odbędzie się już dziś w kinie „Europa”.

Senat potępia działalność endecji

W szczególności senatorowie wzywają rząd do zastosowania represyj wobec przejawów warcholstwa

Warszawa, 9 marca.

W dniu dzisiejszym senat przystąpił do rozpatrywania preliminarza budżetowego oraz ustawy skarbowej na rok 1936/37. Pierwszy dzień obrad poświęcono debacie szczegółowej. Obradom przystąpił w imieniu rządu premier Zygmunt Zybura-Kościński.

Na wstępie sprawozdawca generalny sen. Kozłowski wniósł o przyjęcie projektu ustawy skarbowej wraz z budżetem na przyszły rok budżetowy w brzmieniu uchwalonym przez sejm, a nadto poprawkę do ustawy skarbowej do art. 6, uchwaloną przez komisję oraz uchwałę tej komisji.

Przeciw anarchii

W dyskusji pierwszy przemówił sen. Michałowicz, poruszając m. in. w dłuższych wywodach sprawę zaburzeń i ekscesów na wyższych uczelniach, oraz sprawę niepokojących ruchów ludności rolnej. Mówca zaznaczył, że państwo nie może tolerować prób wymierzania sobie samemu sprawiedliwości przez jednostki czy grupy działające nawet w najlepszej wierze.

W szczególności mówiąc o ruchach wśród rolników, sen. Michałowicz zauważył, że pieniądze na to płyną ze źródeł metnych, a przedewszystkiem obcych, i dlatego zwraca się do rządu, aby ten wyżył wszystkie siły, w celu załatwienia anarchii i przywrócenia jedności w narodzie.

Sen. Róg wskazał na pozytywne reakcje w całej prawie opinii na ostatnie posunięcia rządu i zaznaczył, że największą koniecznością i najpilniejszym nakazem, jest konsolidacja społeczeństwa, a to zarówno ze względu na sytuację międzynarodową jak i na konieczność wzmocnienia naszej siły obronnej. Na drodze, utrudniającej konsolidację społeczną, stoi rozproszkowanie społeczeństwa, podsyćane przez siły zewnętrzne. Mówca ubolewa, że ciągle padają trupy chłopów i policjantów. Sprawców tych zaburzeń musimy uznać albo za niepoczytalnych, albo za ludzi bez sumienia.

Dobrze było gdyby nasze miasta i miasteczka były polskie, ale nie osiągnięto tego pałką, ani rewolwerem. Masy ludowe zdecydowanie potępiają podobne ekscesy.

Antypaństwowa akcja endecji

Sen. Jaroszewiczowa, wskazując na zachodzący obecnie proces zrastania się Konstytucji z życiem, twierdzi, że wszelka działalność istniejących jeszcze partij politycznych, które stanęły na stanowisku nieuznawania nowego ustroju musi być uważana za antypaństwową i wywrotową. Taką działalność prowadzi m. in. Stronnictwo Narodowe, zwłaszcza wśród młodzieży oraz ludności wiejskiej.

Wprawdzie oficjalnie stronnictwo to zastrzega się, że nie ma nic wspólnego z akcją terrorystyczną ale już p. minister spraw wewnętrznych stwierdził, że coraz bardziej zaclera się różnica między metodą, stosowaną przez obóz radykalny a metodą Str. Narodowego. Wytwarza się taka sytuacja, że Stronnictwo Narodowe jest organizacją legalną a metody działania ma zakonspirowane.

Ponieważ ta działalność jest ułatwiana ogólną sytuacją gospodarczą, przeto najlepszym środkiem jej zwalczania, jest konsekwentne prowadzenie odbudowy życia gospodarczego, usuwanie analfabetyzmu i niedomagań w zakresie budownictwa. Doraźnie jednak akcję wywrotową należy tępić zapomocą wszelkich środków zapobiegawczych. Mówczynie apeluje do całego społeczeństwa, aby w tej sprawie okazało najlepszą współpracę z władzami państwowymi.

Sen. Galica uważa, że reorganizacja

administracji ogólnej jest pilnym nakazem. Personel administracyjny jest — zdaniem mówcy — obowiązkowy i obojętny, ale na przeszkodzie jego pracy stają niezliczone paragrafy. Mówca opowiada się za decentralizacją i rugowaniem niepotrzebnych utrudnień.

Skolei sen. Galica przechodzi do zagadnienia parcelacji, opowiadając się za bardziej sprawnym jej przeprowadzeniem. Państwo ma na to jeszcze zapasy ziemi, a przedewszystkiem tei, którą można ściągnąć za zalegające podatki.

Pakt z Niemcami—środkiem nasennym

Sen. Chrzanowski zestawia posunięcia rządu polskiego w kierunku uregulowania stosunków polsko-niemieckich z przemówieniem Schachta, z uciśnięciem narodowości polskiej w Niemczech oraz z wykrytym spiskiem na G. Śląsku i wyraża obawę, żeby pakt o nieagresji nie stał się dla nas środkiem nasennym skutecznie działającym wobec latwoierności słowiańskiej. Mówca zauważa, że minister spraw zagranicznych nie zaznacza swego stanowiska w sprawie uciśku Polaków w Niemczech ośmiela naszego zachodniego sąsiada do potęgowania stosowanego systemu.

Sen. Bobrowski polemizuje ze sprawozdawcą generalnym, przypominając, że liczne uwagi senatora Kozłowskiego nie uzyskały aprobaty senackiej komisji budżetowej. Sen. Kozłowski nie uwzględnił również — zdaniem mówcy, — wielu palących zagadnień, jak rynku pracy, bezrobocia i t. p. Mówca domaga się skierowania prac rządu na drogę sprawiedliwości społecznej, wskazując, że bez ludzkiego światła pracować odbudowie życia gospodarczego nie ruszymy z miejsca. Jeśli chodzi o stosunki polityczne w państwie, sen. Bobrowski zaznacza, że rząd obecnie nie ma oparcia w żadnym zorganizowanym stronnictwie, natomiast partje opozycyjne działają w dalszym ciągu. W tych warunkach wszelka napastliwa propaganda i nikczemna plotka szerzą się niszcząc wiarę w życie narodu. Specjalnie działalnością antyrządową odznacza się Stronnictwo Narodowe, ruchu tego nie można lekceważyć. Musimy zrozumieć, że swoboda nie jest kaprysem.

Zagadnienie obrony państwa

Sen. Domaszewicz poruszył zagadnienie obronności państwa i wskazał na bezprzykładnie tempo zbrojeń, a w szczególności u naszych sąsiadów. Mówca zauważył, że pod względem technicznym i materiałowym zaopatrze

nie naszej armii przedstawia się zbyt skromnie. To zagadnienie musi być poważnie wzięte pod uwagę, zwłaszcza wobec opinii, wyrażonej przez ministra Spraw Wojsk, że jeszcze w bieżącym okresie budżetowym, musimy znaleźć nadzwyczajne środki na zaspokojenie potrzeb wojska.

W dalszym ciągu mówca rozważa naszą obecną sytuację gospodarczą z punktu widzenia obronności i dochodzi do wniosku, że procesy wiązania mas ludności z państwem odbywają się w tempie zbyt powolnym. Nasze trudności gospodarcze sięgają do podstaw ustroju gospodarczego. W walce o odbudowę gospodarczą winna powstać połączona organizacja oparta o jasną ideę społeczną.

Zale i pretensje Niemców

Sen. Hasbach domaga się na wstępie nowelizacji ustawy wyborczej w duchu uwzględnienia przedstawicielstwa niemieckiego, a dalej poddaje analizie stosunek obywateli narodowości niemieckiej do rządu i państwa. Mówca uskarża się tu na ustosunkowanie się prasy codziennej w ostatnich czasach do wszystkiego co niemieckie w Polsce i uważa że łączyć nas wszystkich powinny wysiłki w zwalczaniu ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Nieszczerość endecji i walka z własnym państwem

Sen. Terlikowski poddaje surowej krytyce działalność obozu narodowego, stwierdzając, że w ostatnich czasach jesteśmy świadkami faktu, że wszyscy stronnicy, teroryści, stronnicy mają zawsze związek ze Stronnictwem Narodowym lub ONR. Koniecznie, na którym Str. Narodowe obecnie jedzie jest zagadnienie żydowskie, ale musi ono być rozwiązywane na zupełnie innych płaszczyznach, niż chcą tego zwolennicy tego obozu.

Stawianie tej kwestii przez Str. Narodowe jest nieszczerze, jest jedynie taktyką i manewrem. Zresztą program obozu narodowego nie jest pozytywny i nie niesie nic nowego, daży jedynie do zmian personalnych. Obowiązkiem jest więc przestrzegać społeczeństwo polskie nie tylko apolityczne i bierne, ale i tych, którzy ulegają hasłom obozu narodowego, że są prowadzeni do walki z własnym rządem i własnym państwem.

Sen. Radziwiłł nawiązując do ustępów przemówienia kanclerza Hitlera dotyczących Polski, zwraca uwagę, że z temi oświadczeniami łączy się zjawisko szalonego wyścigu zbrojeń jaki pod

jęły wszystkie państwa. Dowodem pokojowości polityki polskiej, której dal nieraz wyraz pan minister spraw zagr., jest nasz preliminarz budżetowy. Polska — zaznaczył mówca — jest jedynym państwem na świecie, które od szeregu lat nie zwiększyło budżetu M. S. Wojsk. Zapowiedź, którą podał gen. Kasprzycki o ewentualnym zażądaniu na przyszłość nowych kredytów, tyczy się prawdopodobnie przyszłego budżetu, ale gdyby nastąpiła potrzeba, rząd już dzisiaj zwrócił się o nowe kredyty, to uchwalilibyśmy je bez dyskusji.

Sen. Schorr poruszając sprawę żydowskie oświadcza, że wie dobrze, że rząd zwalcza wybryki antyżydowskie, ale zdaniem jego, czyni to niedość stanowczo. Co się tyczy uboju rytualnego, to uchwała komisji samorządowo-administracyjnej wywołała wielkie przygnębienie wśród ludności żydowskiej, która uważa tę uchwałę za pogwałcenie wolności wyznania.

Tępić warcholów

Sen. Malinowski oświadczył, że wszyscy polacy muszą natychmiast przystąpić do przeciwdziałania szkodnictwu i do walki z „endekim” warcholstwem, które obok komunistów uważa za największego szkodnika. — Mówca wierzy, że zapowiedź pana ministra spraw wewn. o tępieniu warcholów będzie wprowadzona w życie.

Sen. Petrażycki, mówiąc o niewłaściwych wystąpieniach młodzieży, zauważa, że jeżeli młodzież w ten sposób występuje, świadczy to, że w społeczeństwie panują procesy chorobowe. Jedynym lekarstwem na to jest zespolenie rządu ze społeczeństwem. Oświadczenie premiera świadczy, zdaniem mówcy, że rząd świadomy jest tego swego obowiązku.

Senator Fleszarowa poruszyła sprawę redukcji kobiet meżatek, zwracając uwagę, że redukcje takie nie tylko skrzywdziły kobiety, ale i minęłyby się z celem, gdyż nie zmniejszyłyby bezrobocia.

Senator Gołuchowski zajął się w swym przemówieniu stosunkami polsko-ukraińskimi podkreślając, że wiele zadrażeń powstało z ciasnoty zapartywan. Obecna faza rozmów napewno doprowadzi do tego, że w ich wyniku zrodzi się trwałe porozumienie. Naród ukraiński gospodaruje u nas bardzo dobrze i osiąga piękne wyniki. Nie powinien jednak do nas mieć pretensyj, że i my polacy na tej wspólnej ziemi pragniemy podtrzymania polskości.

W dniu jutrzejszym senat przystąpi do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym.

Groźny pożar stolarni przy ul. Kilińskiego

zagroził okolicznym domom mieszkalnym. — Straty wynoszą 50 tys. zł.

(a) Wczoraj o północy przy ul. Kilińskiego 136 wybuchł groźny pożar. Gdyby nie natychmiastowa akcja strażnicy, pożar ten przybrałby katastrofalne w skutkach rozmiary, gdyż ogień powstał w stolarni należącej do Wł. Rychtera, a następnie począł przenosić się na fabrykę ram i listew firmy „Kawecki i

Mikucki” oraz na fabrykę drabin „Dra- bina”.

Wskutek licznie nagromadzonych łatwopalnych materiałów ogień począł przenosić się na domy mieszkalne od strony ul. Głównej (Nr.Nr. 63, 65, 67), poza tem począł zagrażać wielkiej kamienicy mieszkalnej przy ul. Tałkowskiej

Wybory sejmowe w Gdyni zakwestjonowane

Sąd Najwyższy zarządził przeprowadzenie dochodzeń

Warszawa, 9 marca.

(B) Rezultat wyborów do sejmiku w Gdyni t. j. w okręgu wyborczym 104 stanął pod znakiem zapytania.

Wczoraj mianowicie b. poseł Tebinka motywował przed Sądem Najwyższym swój protest przeciwko rezultatowi ostatnich wyborów do sejmiku w tym okręgu, zarzucając liczne wykroczenia przeciwko przepisom ordynacji wybor-

czej, a między innymi postawienie na liście kandydatów inż. Michalskiego, naczelnika wydziału technicznego komisariatu rządu m. Gdyni, który nie miał biernego prawa wyborczego w tym okręgu.

Sąd po wysłuchaniu wniosków stron, zakazał przeprowadzenie dochodzeń przez zbadanie świadków.

Nr. 47.

Do akcji ratowniczej stanęło 7 oddziałów straży, a mianowicie I, II, III, IV, V, X i kurs oficerski, które pod komendą pułk. Marxa i kom. Kowalczyka przystąpiły do zabezpieczenia zagrożonych budynków mieszkalnych oraz gaszenia ognia.

Mimo znacznej ilości drzewa, spłonęła jedynie stolarnia Rychtera, inne budynki zdolano uratować. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Straty wynoszą, według prowizorycznych obliczeń, ponad 50 tys. złotych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 10 marca 1936 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Herezje o handlu zagranicznym Zagadnienie bilansu handlowego w krajach wierzycielskich i dłużniczych

Wśród dziwnych idei, jakie osnwały się dawno dokoła zagadnienia handlu międzynarodowego, prym dziwności należą się niewątpliwie teorii o równowadze bilansu handlowego. Teoria ta niedawno ujrzała światło dzienne, a już taki sobie zdobyła mir w świecie, że dla wielu stała się dogmatem niewzruszonym ekonomii politycznej. Stwierdza się ona w żądaniu, by stosunki handlowe między dwoma krajami wzięte oddzielnie układały się w kształt równowagi, by cyry eksportu i importu ściśle — możliwie najściślej — sobie odpowiadały.

Kiedy się przebiega okiem mowy, wygłaszane przez odpowiedzialnych mężów stanu we Francji, w Anglii, lub w innych krajach, to nieodmiennie znajduje się w nich obawy. Jakże wzbuźniają deficyty bilansów handlowych, oraz zapowiadają zastosowania wszelkich środków, mogących zagwarantować powrót do równowagi.

Stwierdzić należy, nie były to próżne obietnice. W ciągu ostatnich lat nie pogardzono żadnym środkiem, mogącym spowodować zwiększenie eksportu, a zmniejszenie importu. Trzeba było walczyć, aby obrazować „zdobycze” protekcjonizmu i prohibicjonizmu celnego w ostatnim dziesięcioleciu; zdobyć zresztą nie ostateczne, gdyż czołwiec zjawiała się nowa i coraz bardziej niezawodne sposoby odgradzania się murem chińskim od świata.

Ekonomista francuski, liberał p. Jacques Rueff, w „L'argument de la balance commerciale” poddał za stanowiska doktryny wolno-handlowej krytykę herezje, osnuwając się dokoła zagadnienia bilansu handlowego, herezje, będące według niego jedną z głównych przyczyn obecnej „wojny wszystkich ze wszystkimi” oraz jedną z najważniejszych przeszkód w dziele przywrócenia zachwianej równowagi gospodarczej świata.

Dla zadokumentowania wartości teorii — która, usprawiedliwiająca coraz wyższe barjery celne, kontyngenty, reglamentacje dewizowe, wskazuje na równowagę bilansu handlowego, jako na nieodzowny warunek — nie do dobrego, ale poprostu istnienia gospodarczego — p. Rueff przytacza następującą opowieść, wyjętą z pism Bastiat'a (znakomitego ekonomisty francuskiego 19 wieku):

„Był pewnego razu, powiada Bastiat, (jak widzimy, zaczyna się ta opowieść jak baśń czarodziejska i jest nią w samej rzeczy, gdyż jest w niej zawarty sekret magiczny, umożliwiający uaktywnienie bilansów handlowych wszystkich krajów, a więc spełnienie marzeń wszystkich kierowników rządów, wszystkich ministrów i wszystkich izb handlowych całego świata) — był więc pewnego razu kapitan okrętu, który prowadził handel między Francją i Anglią. Był on dobrym kupcem i dobrym żeglarzem. Kupił we Francji partię wina i zapłacił za nią milion franków. Kiedy wyjeżdżał z portu, kierując się do Anglii, komora celna zarejestrowała wywóz towarów za sumę miliona franków.

Okręt dopłynął szczęśliwie do brzegów Tamizy, a jego właściciel sprzedał natychmiast wino Anglikom, otrzymując za nie we funtach ekwiwalent dwóch milionów franków.

Ale nasz kapitan, jako dobry kupiec, zużył otrzymane dwa miliony na zakup towarów bawełnianych, a towary te okazały się tak dobrze dobrane i tanio kupione, że wartość ich została oceniona przez francuską komorę celną na cztery miliony franków.

Tak więc nasz dzielny kupiec wprowadził do bilansu handlowego Francji wywóz za milion, przywóz za cztery miliony, czyli deficyt trzech milionów franków. Jego zbrodnica działalność powiększyła więc o trzy miliony ujemnego salda bilansu handlowego. I niepodobna się ze mną zgodzić, że, jeżeli słowa posiadała swe znaczenie i jeżeli należy uważać za ludzi rozsądnych tych, którzy pragną poprawy bilansu handlowego swego kraju, że nasz kapitan okrętu był wielkim winowajcą, który powinien być, jeżeli nie poprostu powieszony, to w każdym razie pozbawiony prawa wykonywania swego zawodu.

Na szczęście jednak Bastiat znał nie tylko takich zbrodniarzy. Miał on wśród swych znanych dwóch innych kapitanów okrętu, z których jeden był złym kupcem, drugi zaś — złym marynarzem.

Zły kupiec posiadał w chwili wyjazdu z Bordeaux kapitał czterech milionów franków. Za te cztery miliony postanowił kupić wina, aby sprzedać je w Anglii. Komora celna, zawsze dokładna, zarejestrowała wywóz czterech milionów.

Niestety, zakup, jakiego dokonał nasz eksporter we Francji, nie okazał się korzystny. Za swe wino nie zdołał uzyskać w Anglii więcej niż dwa miliony franków. Za te dwa miliony

nabył partię towaru bawełnianego, ale i ta transakcja okazała się nieszczęśliwa, gdyż komora francuska oceniła zwieziony towar według jego istotnej wartości na rynku francuskim, t. j. na milion franków.

Nasz kapitan powrócił z podróży zrujnowany, gdyż jego kapitał zmniejszył się o 3 miliony franków, ale za to do bilansu handlowego wprowadził wywóz za cztery miliony, wówz za milion, czyli nadwyżkę wywozu nad przywozem na trzy miliony franków. Zastużył więc w całości pełni na miano wielkiego obywatela i należy przypuszczać, że zaszczyty, jakie mu go obywatel ówczesny minister handlu, ostodrzyli mu bardzo gorczy z poniesionej straty.

Trzeci wreszcie kapitan okrętu — zły żeglarz — wypłynął z portu Bordeaux z ładunkiem wina korzystnie nabytego i dalecego nadzieje, że sprzedane w Anglii przyniesie pokazne zyski eksporterowi. Ale, jak się rzekło, nasz kapitan nie był bardzo biegły w rzemiośle żeglarskim i zaraz po wyjeździe z portu natknął się na rafę. Okręt z załogą i ładunkiem zatonął, a sam kapitan z trudem wyratował się z opresji. Jedyną jego pociechą w smutnych rozpamiętywaniach była myśl, że spowodował poprawę bilansu handlowego swego kraju o 3 miliony franków, gdyż wywieziona pod postacią towaru suma ta nie została skompenzowana przez żaden wywóz”.

Tak więc — stwierdza p. Rueff — sekret magiczny, umożliwiający poprawę bilansu handlowego danego kraju, polega na kupowaniu drogo wewnątrz tego kraju i sprzedawaniu tanio zagranicą — a więc na rutnie eksportera, albo na wrzucaniu do morza produktów wytworzonej przemysłowej. Musimy się zgodzić, że jest w tym stwierdzeniu coś, co podważa wiary, że obowiązkiem rządów jest zmniejszanie deficytów, czy też zwiększanie nadwyżek bilansu handlowego.

Oczywiście zabiegł w kierunku aktywizacji

bilansu handlowego mają inny charakter, kiedy zabiegł te podejmuje kraj wierzycielski, a inne jeśli je podejmuje kraj dłużniczy. Przeciwnym wymiana towarowa nie wyczerpuje jeszcze całości stosunków gospodarczych między dwoma krajami. Na te stosunki wpływa jeszcze — i to w mierze decydującej — ruch kapitałów pod postacią kredytów zagranicznych, zasobów pieniężnych, zaawansowanych w gospodarstwie krajowym, oszczędności emigrantów, dochody z tranzytu towarów i ruchu turystycznego etc.

Kraje, dla których ów ruch kapitałów kształtuje się biernie (to znaczy: kraje dłużnicze) mogą utrzymywać równowagę gospodarczą jedynie wtedy, kiedy posiadają możność równoważenia ubytków pieniężnych eksportem swych towarów.

Kraje, dla których ruch kapitałów kształtuje się czynnie (to znaczy: kraje wierzycielskie) nie mają innej możliwości ścagania swych należności, jak pod postacią towarów, eksportowanych przez kraje dłużnicze.

Przed wojną krajami, które miały bilans handlowy czynny były Stany Zj., Indie Brytyjskie, Brazylia, Haiti, Turcja; kraje dłużnicze, które podobnie, jak ludzie zadłużeni nie mogli sobie pozwolić na spożywanie wszystkich owoców swej pracy, lecz musiały wyrzucić się ich częścią na rzecz swych wierzycieli. Krajami, które miały bilans handlowy ujemny były: Anglia, Francja, Holandia, Szwajcaria, Niemcy, t. j. bogate kraje kapitalistyczne, które podobnie, jak ludzie zamożni, mogli sobie pozwolić na zbytke spożywania więcej, niż produkowały.

Jeżeli więc w dążeniu do absurdalnego poimowanie „aktywności” handlowej czy też tylko „równowagi” kraje wierzycielskie dźwigają barjery celne, mnożą kontyngenty i inne ograniczenia — to w konsekwencji doprowadzają do niewypłacalności krajów dłużniczych w stosunku do zagranicy i uniemożliwiają powrót do równowagi ekonomicznej świata.

Zwyżka cen złota

Mocna tendencja dla walut anglosaskich

Napężenie polityczne, wywołane pogwałceniem przez Niemcy paktu locarneńskiego, odbiło się natychmiast — jak było do przewidzenia — echem na rynkach pieniężnych, które zareagowały na wytworzona sytuację międzynarodową zwyżką szeregu walut. Mocno notowane były wczoraj zwłaszcza waluty anglosaskie, specjalnie zaś dolar, którego kurs podniósł się na giełdzie warszawskiej w stosunku do notowań sobotnich o 3 i 1/4 punkta, t. j. do 5.28 i 3/4 (kabel). Mocniejsza była również dewiza na Londyn, aczkolwiek zwyżka jej była stosunkowo mniejsza, wynosiła bowiem 3 punkty przy kursie 26.27.

Notowania innych walut nie wykazywały zmian.

Silniej jeszcze zareagowały na wypadki ostatnich dni prywatne rynki pieniężne, na których podskoczyły w górę zwłaszcza ceny złota. Na prywatnym rynku łódzkim zwyżka, skwapliwie wykorzystana przez spekulację, była dość znaczna, wyniosła bowiem dla monet złotych 6—7 punktów. Dolary złote notowano wczoraj po 9.07 w żądaniu i 9.05 w placeniu wobec 9.00—8.97 w sobotę. Ruble skoczyły w cenie do 4.86 w sprzedaży i 4.82 w placeniu wobec 4.80—4.75 w sobotę. Obroty były stosunkowo małe wobec braku materiału. Oczywiście,

zawodowi handlarze złotem liczą na dalszą jego zwyżkę, należy wszakże przypuszczać, że obecna „gorączka złota” nie będzie miała cech trwałości, nie znajdzie bowiem objętych podstaw w wytworzonej sytuacji, aczkolwiek niewątpliwie napiętej, to jednak nie do tego stopnia, by groziła poważniejszymi konsekwencjami.

Poza złotem zwyżkowały również waluty efektywne, przeważnie w granicach zwykłych na giełdach oficjalnych. Notowania dolara podniosły się o 3 punkty do 5.27 w sprzedaży i 5.25 w kupnie, funta m. w. o 7 punktów do 26.27 w żądaniu i 26.24 w placeniu. Marka niemiecka nieznacznie zniżkowała (o 1 punkt) do 1.47 w sprzedaży i 1.45 w kupnie.

Jak zwykle w wypadkach, gdy zainteresowanie giełd przenosi się na waluty, papiery wartościowe miały wczoraj tendencję słabszą i prawie wszystkie zniżkowały, w niewielkim zresztą stopniu. Poż. stabilizacyjną w obrótach prywatnych notowano po 62.00 w sprzedaży i 61.75 w kupnie, dolarówkę po 52.50—52.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi po 48.00—47.50.

Bank Polski podniósł cenę funta o 2 punkty do 26.12, a cenę dolara o 1/2 punkta do 5.26.

Spadek światowych zasobów surowców

przy jednoczesnym znacznym wzroście produkcji

Według danych „Biuletynu Statystycznego „Ligi Narodów”, produkcja światowa surowki, stali, cynku, węgla kamiennego oraz ropy naftowej wzrosła w 1935 r. w porównaniu z 1934 r. światowa produkcja nafty była nawet poważnie wyższa od produkcji przedkryzysowej.

Produkcja światowa surowki była w r. ub. o 17,2 proc. wyższa, niż w 1934 r. i o 85,5 proc. wyższa, niż w 1932 r. Niemniej przeto stanowiła ona zaledwie 74,4 proc. produkcji w 1929 r. Produkcja światowa stali wzrosła w r. ub. w porównaniu z 1934 r. o 20,2 proc. w porównaniu zaś z 1932 r. — o 94,1 proc.; wynosiła ona jednak tylko 81,5 proc. produkcji w 1929 r.

Produkcja węgla kamiennego, która w czasie kryzysu wykazała stosunkowo mniejsze wahania, niż wytwórczość metali, wzrosła w porównaniu z 1934 r. o 3,4 proc. i wynosiła 85,3 proc. w porównaniu z 1929 r.

Produkcja ropy naftowej wzrosła w r. ub. o 8,5 proc.

Ogólny wskaźnik zasobów światowych surowców, który od końca 1932 r. do połowy 1934 roku utrzymywał się mniej więcej na poziomie wyższym o 50 proc. od poziomu z czerwca 1929 roku, od tego czasu wykazuje poważny spadek. W końcu r. ub. wskaźnik przewyższał wskaźnik z czerwca 1929 r. tylko o 25 proc. W porównaniu z 1934 r. zapasy światowe w końcu r. ub. spadły: węgla — o 17 proc., ropy — o 6,5 proc., cynku — o 30 proc., miedzi — o 21 proc., cyny — o 13 proc., ołowiu — o 5 proc., pszenicy — o 23 proc., cukru — o 19 proc., herbaty — 12 proc., kauczuku o 13 proc., jedwabiu — o 17 proc. Wzrosły tylko zapasy kawy o 21 proc.

Zapasy bawełny, które wykazały w środku 1935 r. poważny spadek, w końcu roku osiągnęły tę samą wysokość, co w końcu r. 1934.

Cło na rękawiczki w U.S.A.

Donoszą z Nowego Jorku, że z dniem 22-ego marca wchodzi w życie nowa stawka celna od włóczęwych rękawiczek wełnianych, których wartość nie przekracza 1,75 dolara za tuzin. Dotychczas cło wynosiło 0,40 dol. od 1 lb. z dodatkiem 35 proc. od wartości fakturowanej. Zmiana stawki celnej godzi przede wszystkim w towary japońskie, których ceny są znacznie niższe od cen amerykańskich.

Protesty wekslowe w Łodzi

Statystyka protestów wekslowych w miesiącach lutym wykazuje znaczną zniżkę w porównaniu ze styczniem rb.

Podczas gdy w styczniu u notariuszów łódzkich zaprotestowano 16.540 weksli krajowych na sumę zł. 1.916.816 oraz 1 weksel zagraniczny na zł. 2.662, w lutym zaprotestowano 15.056 weksli krajowych na sumę zł. 1.698.380 i 1 weksel zagraniczny na zł. 4.370.

W styczniu wykupiono przed sporządzeniem protestu 5.830 weksli na zł. 809.123, a w lutym — 5.359 na zł. 718.497.

W całym zaś okręgu sądowym łódzkim w styczniu zaprotestowano 13.075 weksli krajowych na zł. 2.097.040, a w lutym — 16.514 na zł. — 1.864.119.

Eksport Bielska

W lutym rb. wywieziono z okręgu bielskiego ogółem 8.318 kg. gotowych wyrobów włóczęńskich na sumę 160.869 zł. wobec 6.601 kg. wartości 175.876 zł. w styczniu rb. Z powyższej cyfry przypada na tkaniny wełniane 7.703 kg. wartości 154.277 zł. wobec 5.977 kg. na sumę 167.169 zł., a na tkaniny bawełniane na białinę 615 kg. wartości 6.592 zł. wobec 624 kg. na sumę 8.707 zł.

Eksport stożków do kapeluszy w lutym r. b. wyniósł 19.142 kg. na sumę 242.330 zł. wobec 12.129 kg. na sumę 147.056 zł. w styczniu rb.

W pierwszych dwóch miesiącach rb. wywieziono ogółem 14.915 kg. wyrobów włóczęńskich na sumę 336.745 zł., z czego na tkaniny wełniane przypada 13.680 kg. wartości 321.440 zł., a na tkaniny bawełniane 1.239 kg. na sumę 15.299 zł.

Wymiana znaczków stemplowych

Wobec zmian w przepisach o opłatach stemplowych, wprowadzonych dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, stały się zbędne znaczki stemplowe o wartości 25 gr. oraz zmniejszyły się znacznie zapotrzebowanie znaczków o wartości 10 gr., 20 gr., 30 gr. i 40 gr. Min. skarbu poleciło więc urzędowi opłat stemplowych oraz urzędowi skarbowym przeprowadzenie wymiany tych znaczków stemplowych na inne rodzaje znaczków, bądź na blankiety wekslowe. Wymianę przeprowadzać mogą zarówno dystrybutorzy znaczków stemplowych, jak i osoby prywatne. Jeśli chodzi o wymianę znaczków 25-groszowych to nie przyjmowane są one od dystrybutorów, którzy mogą sprzedać te znaczki po dwie sztuki zamiast jednego znaczka 50-groszowego. Wymianę można dokonywać również drogą korespondencyjną, przyczem podania wolne są od opłaty stemplowej. Przy wymianie znaczków niższej wartości na znaczki wartości wyższej nie pobierana jest 10-owa opłata, którą ściągają urzędy skarbowe, przy wymianie uszkodzonych lub nieodpowiednio użytych znaczków stemplowych.

Urzędy skarbowe do końca kwietnia rb. mają wydać ponowne decyzje co do ilości minimalnej poszczególnych kategorii znaczków stemplowych, które muszą się stale znajdować na składzie u dystrybutorów. Ilości te i kategorie znaczków dostosowane będą do zmienionych obecnie warunków. Do czasu wydania tych nowych decyzji, zarządzenia dotychczasowe w tym względzie nie obowiązują dystrybutorów.

Zwyżka cen skór surowych

Według charakterystyki Związku Przemysłowców Garbarzy, po pewnym ustabilizowaniu się cen surowca bydłowego na mocnym poziomie, w drugiej połowie stycznia rb. dała się zauważyć na rynkach międzynarodowych nowa zwyżka, dochodząca w poszczególnych gatunkach do 10 proc.

Krajowy rynek skór surowych wykazywał tendencję mocną dla skór bydłowych, zwyżka jednak cen na rynkach zagranicznych nie wywołała w tym samym stosunku zwyżki cen surowca krajowego. Na takie niezależnienie się naszego rynku skór surowych wpływa zarówno wysoki, w stosunku do rynków zagranicznych, poziom cen, jak i częściowa zależność ożywienia działu skór bydłowych od terminów przetargów na dostawy rządowe.

Ruch sprzedaży utrzymywał się na ogół w normalnych dla tego okresu granicach. Skóry cielęce ze względu na małą podaż, spowodowaną poważnym ilościowo wywozem zagranicę, zyskały w cenie w ciągu stycznia o 30 procent.

Fabryki Bat'a zakazane we Francji

Czeskie „Lidove Noviny” donoszą z Paryża, iż parlament francuski przyjął „lex Bata”. Ustawę ta uniemożliwia egzystencję fabryk obuwniczych mechanicznego Bata na terenie Francji.

Gierda pieniężna.

Warszawa, 9 marca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz przeważała tendencja mocna jednakże obroty były bardzo niewielkie. Notowano: Amsterdam 261.05 (+5), Berlin 214.35, Bruksela 89.60 (+5) Londyn 26.27 (+3), przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.28.75 (+2 i pół), Oslo 131.90 (+15), Paryż 35.01, Praga 21.95 (-1), Sztokholm 135.40 (+10), Zurych 173.35. Poza to zawarto niewielką i nienotowaną transakcję dewizową na Tel-Awiv po kursie 26.31. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 144-143, korona czechosłowacka 19.30 (-5), szyling austriacki 99.75 (+75), frank francuski 35.02, frank szwajcarski 173.25, gulden gdański 99.75 liry włoskie 32.50, leje rumuńskie 2.85, pengó węgierskie 94.50, taty lotewskie 126.50, lewy bułgarskie 5.20, funty sterlingów 26.27, palestyński 26.25, dolar gotówkowy 5.27.50, dolar złoty 5.26, rubel złoty 4.82, rubel srebrny 1.32, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.23.

AKCJE. Na rynku akcyjnym poważniejsze zmiany nie nastąpiły. Interesowano się głównie akcjami Banku Polskiego. Nastrój naogół miał tendencję słabszą. Notowano: Bank Polski 94.75, Węgiel 11.75 (-25), Lilpony 9, Ostrowieckie 25-25.75 (-100), Starachowice 34.50-34.60 (+10).

PAPIERY PROCENTOWE. W dziale papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja kształtowała się bardzo słabo. Przewaga zainteresowania znajdowała się po stronie 7 proc. stabilizacyjnej i 5 proc. l. z. Warszawy z r. 1933. Notowano: 4 i pół proc. premjowa dolarowa 53.10-51.50 - 51.75 (-50), 5 proc. konwersyjna 61-60.75, 6 proc. dolarowa 75.25-75.50, 7 proc. stabilizacyjna na 61.88-62.25 (-38), w odcinkach po 500 dolarów 62.63, 4 i pół proc. l. z. ziemskie 54.38-45 (-50), 4 i pół proc. l. z. ziemskie złotowe poznańskie 46.63 (-50), 4 i pół proc. l. z. ziemskie w złotych w zlocie poznańskie 42.25 (-13) 5 proc. l. z. Warszawy stare 57, 5 proc. l. z. Warszawy z r. 1933 - 53.50-54-53.75 (-50), 5 proc. l. z. Łodzi z r. 1933 - 48.25 (-38), 5 proc. l. z. Siedlec z r. 1933 - 27.38 (-42). Drobne transakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 91.50, 7 proc. śląska 69.50, 5 proc. państwowa renta ziemiska 52. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27-27.10, 4 proc. inwestycyjna 54 -50).

BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY w Łodzi
Piotrkowska 6, tel. 246-95 i 249-39
załatwia wszelkie czynności bankowe
KUPNO I SPRZEDAŻ PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

GIEŁDA ŁÓDZKA.
Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary 5.24.5-5.24, dolarówka 52.50-52.00, poz. stabilizacyjna 62.25-61.75, państwowa 61.25-60.75, Bank Polski 94.00-93.00. Tendencja słabsza.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIEWSKA
Przyjmuje od 9-3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55
od 4-7-ej w Lecznicy
Piotrkowska 294 tel. 122-59

CZTERO WZGL. PIĘCIOPOKOJOWE
mieszkanie
z wygodami przy ul. Piotrkowskiej od 6-go Sierpnia do Główniej lub na bocznicach
poszukiwane
Oferty pod „Pięciorokojowe” do adm. nin. pisma.

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp., w niedziele i święta od 10-1.

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiośnie
ŻEROMSKIEGO № 74-76
tel. 129-88

Ostatnie 3 dni!
Najnowsze arcydzieło
natchnionej reżyserji wiedeńskiego realizatora

Silne ożywienie na rynku galanteryjnym

Zwiększone zakupy kupiectwa prowincjonalnego

Sygnalizowane przez nas ożywienie na rynku pończosznictwym, w ub. tygodniu objęło całą branżę galanteryjną, wyrażając się w bardzo poważnych zakupach, dokonywanych przez hurtowników prowincjonalnych.

Ożywienie to jednak, jak i poprzednie w pończosznictwie, nie jest jeszcze wyrazem poprawy koniunkturalnej i wzmocnionych obrotów w handlu detalicznym, w którym sezon jeszcze się nie rozpoczął. Ma ono do pewnego stopnia charakter przypadkowy, wywołane jest bowiem licznym zjazdem kupiectwa prowincjonalnego w związku ze strejkami włóknarzy. Kupcy, przybyli po najbardziej interesujące ich w tej chwili towary włókiennicze, przy okazji zakupili artykuły galanteryjne i stąd to wyjątkowo silne ożywienie w tej branży.

Tem niemniej, aczkolwiek zakupy obecne idą przeważnie jeszcze na skład wzrost obrotów i popytu spowodował już na tym rynku objawy dodatnie, jak np. poprawę wypłacalności. Podniosły się również ceny przeciętnie o 4 do 6 co znajduje wytlumaczenie niewątpliwie w tem, iż wobec bardzo ostrożnej

w bież. roku produkcji nadmiaru towarów na rynku niema. Pokrycie obowiązuje przeważnie gotówkowe.

Pozatem rynek galanteryjny znajduje się pod wrażeniem wiadomości o pojawieniu się nowego wielkiego producenta artykułów trykotażowo-galanteryjnych, przeważnie wyższych gatunków. Otóż jedna z większych łódzkich fabryk bawełnianych, która przed niedawnym stosunkowo czasem otworzyła dział produkcji pończoch i rękawiczek, obecnie przystąpiła do organizowania produkcji trykotażowo-galanteryjnej. Fabryka ta sprowadziła już najnowocześniejsze w tej dziedzinie maszyny i wzory i w najbliższym czasie podjąć ma produkcję.

Zachęciło ją do tego niewątpliwie coraz większe powodzenie, jakie zdobywa sobie krajowa produkcja tej branży. Popyt na krajowe artykuły galanteryjne wykazuje ostatnio tak poważny wzrost, iż niemal całkowicie wyparł on artykuły zagraniczne, pomimo, iż im port ich w ramach kontyngentów nie napotyka na specjalne trudności.

Trzy procesy o nieuczciwą konkurencję

W Wydziale Handlowym Łódzkiego Sądu Okręgowego rozpatrywane będą wkrótce trzy sprawy o nieuczciwą konkurencję wytoczone przez Zjednoczone Fabryki Ferdynand Bohm et Co. i Gleba we Włocławku, wyrabiające znane domieszki do kawy.

Szereg firm, wyrabiających również domieszki stara się naśladować artykuł f. „Bohm” przez opakowania podobnej formy i barwy.

W pierwszym z procesów firma „Bohm i Gleba” pozywa kutnowską Fabrykę Cykorji Maurycy Szpazowicz, Spadkobiercy w Kutnie, wypuszczającą swe towary na rynek pod firmą „Kujawianka”.

Firma „Bohm i Gleba” domaga się w pozwie, wniezionym do Sądu, zabronienia pozwanej firmie używania i puszczenia w obieg i zobowiązania do natychmiastowego wycofania domieszki do kawy w opakowaniu o formacie i kolorze, naśladowującym opakowania, jakich używa firma — powódka. Poza to f. „Bohm i Gleba” domaga się zniszczenia dotychczasowego zapasu etykiet i gotowego towaru opakowanego w te etykiety z jednoczesnym zasądzeniem tytułem strat 3.000 zł.

Termin rozpoznania powyższego procesu wyznaczony został na 13 marca r. b.

W drugim procesie, opartym na tych

SZYLDY NA SKLEPACH TYTONIOWYCH.

Jak wiadomo sprzedawcy wyrobów tytoniowych obowiązani są do umieszczenia na zewnętrznej stronie lokalu — sztyldów, odpowiadających przepisom rozporządzenia min. skarbu z dnia 31. 11. ub. r. Przepisy te określają, że znak na sztyldzie ma być wytłoczony w blaszce, co rozumiane jest niekiedy przez sprzedawców, jako zakaz używania sztyldów emalowanych.

W odpowiedzi na zapytanie jednej z izb przemysłowo-handlowych w tej sprawie, min. skarbu wyjaśniło, iż przepis, aby sztyldy sklepów tytoniowych były tłoczone w blaszce ma na względzie z jednej strony najniższy ich koszt, a z drugiej strony zapewnienie im możliwie estetycznego wyglądu. Mogą być jednak również używane sztyldy wykonane za pomocą szlachetniejszej techniki, o ile odpowiadają one przepisowym wzorom.

samych zasadach, firma powódka skarży firmę „Piaś” w Łodzi (Brzezińska 11), która domieszke tę wypuszcza pod nazwą „Piaś” i tytułem strat również żąda zasądzenia na jej rzecz 3.000 zł.

Trzeci identyczny proces wytoczony został przez firmę „Bohm i Gleba” fabryce cykorji Fiszal Gidalewicz w Kutnie, która również wypuszcza na rynek w tym samym formacie i kolorze opakowania domieszke do kawy pod nazwą „Felijsanka”.

Tutaj również firma poszkodowana żąda zasądzenia na jej rzecz tak zwanego pokutnego za poniesione straty 3.000 złotych.

Zebrania spółek akcyjnych

Na dzień 23 marca wyznaczone zostało nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszów S. A. „Fabryka Kapeluszy Filcowych Karol Goepfert”.

Porządek dzienny przewiduje odwołanie jednego z członków zarządu i wybór na jego miejsce innego.

Zebranie odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu spółki przy ul. Podlesnej Nr. 3 w Łodzi.

W dn. 24 marca odbędzie się zwyczajne walne zebranie akcjonariuszów S. A. „Przemysł Włókienniczy — Sukcesorowie Zygmunta Jarocińskiego”.

Na porządku dziennym m. in. sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, bilans oraz rachunek strat i zysków za r. 1935, wybory władz spółki.

Zebranie odbędzie się o godz. 6 wiecz. w lokalu spółki przy ul. Targowej 28/30 w Łodzi.

Tegoż dnia 24 marca w pierwszym terminie lub 8 kwietnia w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów S. A. „Łódzka Huta Szklana „Geha”.

Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej zatwierdzenie bilansu i podział zysków za r. 1935, zatwierdzenie budżetu na r. 1936, wybór nowego członka zarządu.

Zebranie odbędzie się o godz. 5 po poł. w siedzibie spółki przy ul. Nowej 24/26 w Łodzi.

Wreszcie na dzień 22 marca wyznaczone zostało zwyczajne walne zebranie S. A. „Tow. Przemysł Włókienniczy w Zgierz „Lana”.

Na porządku dziennym figurują m. in. następujące sprawy: sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za r. 1935, wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

Zebranie odbędzie się w lokalu spółki przy ul. Berka Joselewicza Nr. 12 w Zgierzu.

Akcionariusze pragnący wziąć udział w powyższych zebraniach winni na 7 dni przed ich terminem złożyć w biurach odnośnych spółek swe akcje, wzgl. świadectwa tymczasowe albo kwity zastawowe lub depozytowe.

„UZDROWISKO”.

Zapis chorych na wyjazd na sezon I-szy dla kobiet do „Uzdrowiska” odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 3-ej popoł.

Kandydatki winny się zgłosić w kancelarii przy ul. Cegielnianej 21 z dowodem osobistym względnie zaświadczeniem tożsamości oraz oddzielną fotografią.

KARUZELA

tygodnik obrazkowy przygód ciekawych i wesołych
ULUBIONA LEKTURA MŁODZIEŻY I DZIECI

Prenumerata miesięczna 40 gr.

wraz z odnośnikiem do domu w Łodzi

Prenumeratę przyjmuje Administracja „REPUBLIKI”,
Piotrkowska № 49 **Piotrkowska № 49**

Dr. BRAUN
PIOTRKOWSKA 81
tel. 100-57.
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8-1 i od 5-9 wiecz.

Bez forsory niema radości
Bez „OLLA” niema pewności!

OLLA
" Gum..?"

WOBEC POWODZENIA, JAKIM FILM

„KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY”
Z JANEM KIEPURĄ

się cieszy, przedłużyliśmy wyświetlanie do 12 bm. włącznie.
Zapraszamy zatem wszystkich tych, którzy w niedzielę nie mogli się dostać, na skutek wyprzedania biletów na wszystkie miejsca, jak również i tych, którzy z innych względów przyjść nie mogli.
Ceny miejsc I m. zł. 1.09, II m. 90 gr. III m. 54 gr.

z naszą genialną rodaczką **od jutra**
WILLI FORSTA „MAZURKA” POLĄ NEGRI w kinie **„PALACE”**

Ostatnie dni Białego Tygodnia

dobiegają
końca!
Korzystajcie
z okazji!

KONSUM Rokicińska No 54
doj. tramw. 10 i 16

CAPITOL

PIERWSZY PALESTYŃSKI FILM

obrazujący wysiłki i wyniki tworzenia żydowskiej siedziby narodowej, stworzony na zlecenie Żydowskiego Funduszu Narodowego w Jerozolimie, przez wytwórnię FOX FILM CORP. w Ameryce p.t.

„ZIEMIA OBIECANA”

Reżyserował JUDA LEMAN, Muzyka: BORYS MORROS,
Kompozycja pieśni: DANIEL SAMBORSKY.

Mówiony po polsku przez BOLESŁAWA ROSOLAKA.
NADPROGRAM DŹWIĘKOWY DODATEK
ORAZ KRONIKA P. A. T.

UWAGA!
Początek o 5-ej, ostatniego seansu o 10:15
Wyświetlanie ostatniego specjalnego seansu po
przedzielnym przedmieście D-ra L. JAFFE na temat
„KU NOWEMU ŻYCIU”.

Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie
Telefon: **12-333**
Legionów 6 (Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

DLA CHORYCH na raptury (przepuklinę), skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!

Wykonuję specjalne bandaż ortopedyczne, które z największym skutkiem wstrzymują najzastarzałe i najniebezpieczniejsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. — Specjalne bandaż ortop. na raptury powrotne po operacji oraz spec. bandaż brzuszny po operacji ślepej kłyszki na obniżenie żołądka, wnetrznosci, obwisłe brzuchy i t. p. Dla cierpiących na skrzywienie kręgosłupa (garby), gruźlicę kości i paraliz ortopedyczne. — Specjalne gorsety



I aparaty ortoped. różnych systemów. Sztuczne nogi i ręce aluminiowe (protezy) dla amputowanych. Na płaskie bolesne stopy (platus) specjalne wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najsłabszego metalu. Specjalne pończochy gumowe „Ideal” dla cierpiących na żyłki oraz formatory gum. na grube nogi z 2 letnią gwarancją.

Specjalny Zakład Ortopedyczny

J. RAPAPORT ze **Lwowa**
Łódź, ZAWADZKA 8 (dawn. Wólczańska 10)
Tel. 221-77. CENY PRZYSTĘPNE.

Liczne podziękowania!
Uwaga! Dla Ubezp. w Ubezp. Społecznej znaczne ulgi!

PODZIĘKOWANIE.

Dla WP. J. Rapaporta właściciela zakładu ortoped. w Łodzi, Zawadzka 8. Proszę przyjąć w dowód naszej wielkiej wdzięczności za wykonany i zastosowany spec. gorset ortoped. przeciw skrzywieniu kręgosłupa gorące i szczerze publ. podziękowanie również kierownictwu 7-mio klasowej szkoły powszech. i opiekun główny WPanu dziecku. D. Basistówna, Tomaszów Maz., ul. Piłsudskiego 9.

DOKTOR TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczołciowych,
Zawadzka 6 fr. 11 piętro
8-12, 2-4, 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.

Dr. ROJTER
chor. skóry, włosów i weneryczne
NARUTOWICZA 24
Tel. 262-61.
przyjmuje od 8-11 i od 2:30 do 9 w. w niedz. od 9-4-ej.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krta...
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 5 do 8 wiecz.
LEK. - DENTYSTA

H. Sznajder
mieszka obecnie
Piotrkowska 70
tel. 153-08
Przyjmuje od 10-1 i 3-7 w.

Nauka i wychowanie

LEKCYJ niemieckiego, konwersacji ze specjalnym naciskiem na prawidłową wymowę i akcent udziela przybyła z Drezna nauczycielka, Abramowskiego 1 m. 1, od 12 do 2 p. p.

MŁODA nauczycielka języków przyjmuje Demi-place. Mogę pomagać we wszystkich przedmiotach. Tel. 135-22. Alna.

Do akt Nr. Kn 470/36 r. **OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 13 marca 1936 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy Żwirki Nr. 5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 40 tuzinów pończoch jedwabnych damskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 560,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK
(—) W. Trzebiatowski.
Sprawa firmy „G. Mokroski”, p-ko Jaskowi Bandemu.

OGŁOSZENIE.
Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na wywózki nieczystości z dołów kloacznych i biologicznych na posesjach miejskich i całkowicie dzierzawionych w okresie czasu od dnia 1 kwietnia do dnia 1-go października 1936 roku.

Ogólne warunki przetargu są do przejrzania w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Zawadzka Nr. 11, III piętro, pokój Nr. 59, gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj.
Oferty należy składać tamże do dnia 18 marca 1936 roku godziny 13 minut 30, w którym to czasie odbędzie się przetarg przy współudziale oferentów.

Łódź, dnia 9 marca 1936 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

OGŁOSZENIE.
Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na dostawę całkowitą lub częściową mięsa, szmalcu i wyrobów masarskich do instytucji miejskich w okresie czasu od dnia 1 kwietnia do dnia 1 lipca 1936 roku.

Ogólne warunki przetargu są do przejrzania w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Zawadzka Nr. 11, front III piętro, pokój Nr. 59, gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj.
Oferty należy składać tamże do dnia 18 marca 1936 roku godziny 13, w którym to czasie odbędzie się przetarg przy współudziale oferentów.
Łódź, dnia 9 marca 1936 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Kino EUROPA

Narutowicza 20.
Pocz. 4, 6, 8, 10.
DZIŚ PREMERA!

Najbardziej frajdujący film sezonu.



Dzieje burzliwego życia tancerki kabaretowej, oskarżonej o zbrodnię, popelnioną z miłości...
w r. gł.: KAY FRANCIS, jako nowojorska królowa nocnych szulerni.
RICARDO CORTEZ
GENE RAYMOND

Uwaga!!!

Wszelką porcelanę, szkło, kryształy, majoliki, marmury i wyroby galalitowe **SKLEJA SIĘ BEZ ŚLADU.** Adres: Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 82, front, I p. m. 4. Telefon 209-65.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorium) udziela lekcji gry fortepianowej oraz języka francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa Poludniowa 23, m. 9.

Grand-Kino

Dziś premjera

Cały Wiedeń szalał z zachwytu podziwiając **WSPANIAŁĄ KOMEDJĘ MUZYCZNĄ**

Kto ostatni całuje?!

- Rewelacyjna obsada:
1. LIANA HAD
 2. IWAN PETROWICZ.
 3. TRESO LINGEN
 4. HEINZ RÜHMANN
 5. SUSI LANNER
 6. ANNY ROSAR
 7. HANS MOSER

Muzyka: ROBERT STOLZ.
Do godz. 6:30 ceny zniżone

DR. MED. Al. Kopciowski
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

Doktor HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
ul. TRAUUGTTA 9
front 1-sze piętro. Telefon 262-98.
Przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz. niedz. i święta od 9-12:30.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nowrot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje kobiety i dzieci: od 12:45-2:15 i od 6-8-ej.

LEKARZ - DENTYSTA B. Nusbaumowa
Piotrkowska 51
przyjmuje od 4-8 po poł.
TELEF. 121-23.

Firmy postępowe prowadzą względnie przechodzą na ulepszoną, która zaoszczędza 70% pracy i czasu.



Pisze się tylko **jeden raz**, a otrzymuje się co dzień **bilans**.
Przejdźcie w **każdej chwili możliwe**.
Zaprowadzam też **inne** systemy księgowości.
Sporządzam **bilanse**.
Kontroluję księgi handlowe

O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57.
Tel. 166-83.
Do sprzedania maszyna do księgowania i pisania.

„Czystość”

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, terowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
Ceny konkurencyjne.
PIOTRKOWSKA 44, telefon-167-45.

Kupno i sprzedaż

FUTRO karakulowe w bardzo dobrym stanie okazynie do sprzedania. Legjónów 48, front, m. 7. Obejrzeć można od 2-5 p. p.

WÓZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

MLYN motor Deutza bezkonkurencyjny, Kujawy, wydzierżawi Ciuk, Warszawa, Zielna 8 - 30.

MASZYNA do szycia rękawiczek Singiera do sprzedania. Łódź, Przechodnia L. 12.

DO SPRZEDANIA urządzenie syplalni i jadalni oraz pojedyncze meble w dobrym stanie. Obejrzeć można w godz. 12-5 popoł. przy ul. Piotrkowskiej 99, m. 1.

Lokale

Duży dwuokienkowy umeblowany **POKÓJ**

z wszelkimi wygodami, telefon — dla 2-ch Panów, Pań lub małżeństwa. Oglądać od 3 do 5-ej.

NARUTOWICZA 32, m. 10.
ZŁ. 72 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią z wygodami,
ZŁ. 135 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią,

3-4-5-6-7 mieszkania.
POKOJE umeblowane od zł. 20.— „ZENIT”, Piotrkowska 82, tel. 260-25.

LOKAL biurowy ośmiopokojowy, parter, Sienkiewicza 83. Oglądać można cały dzień. Wiadomość u dozorczy.

LOKALE 4 i 3 pokojowe z wszelkimi wygodami. Al. Kościuszki 53. Dozorca wskazuje.

SKLEP duży do wynajęcia w kolonii Z. U. S. Bednarska 24.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami w b. czystym domu przy rodzinie dla pana, do wynajęcia. Zawadzka 49, m. 25.

MIESZKANIA 1, 2 i 3 pokojowe oraz duży sklep z wszelkimi wygodami, Gaz, elektryczność, łazienka. Czyszczeni. Park miejski pośród bloków. Wiadomość: Administracja Nieruchomości Z. U. S., ul. Bednarska Nr. 24, tel. 181-05. Dojazd tramwajami 4 i 11.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Moniuszki 1, m. 13 Obejrzeć można 2-4 i od 8 wiecz.

POKÓJ z kuchnią w cenie do 100 zł. kwartalnie poszukuje się od zaraz. Oferty do Biura Ogłoszeń S. Fichis, Piotrkowska 87 sub „Solidny” lub tel. 173-18.

SKLEP z wystawą do wynajęcia bezpośrednio od gospodarza przy ulicy Poludniowej nr 16.

POKÓJ umeblowany w czystym domu z wejściem niekierującym od zaraz poszukiwany. Oferty z ceną do Republiki sub. „Nie śródmieście”.

DO WYNAJĘCIA. Ładny słoneczny pokój niekierujący wejście, wszelkie wygody. Wiadomość Piotrkowska 62, m. 15 z meblami lub bez.

ZŁ. 25. — pokój umeblowany, łazienka wygoda, telefon, ewentualnie małżeństwo. „Geguz”, Piotrkowska 62, tel. 17-111.

Posady

POTRZEBNA sprzedawczyni do sklepu pieczywa i nabiału. Zgłosz. Wólczańska 2.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz. Zakład fryzjerski, Kilińskiego Nr. 16.

UWAGA dla odchodzących do wojska Dam 200-300 złotych za odstąpienie lub też udzielenie mi posady księgowego, korespondenta polskiego, wzięcie dni biurolisty. Gruntowna znajomość prowadzenia ksiąg, uznawanych przez władze skarbowe. Oferty sub. „S. K.” do Administracji niniejszego pisma.

POTRZEBNA zdolna podoczna do pracowni kapeluszy od zaraz. Piotrkowska 109, m. 18, Goldmannówna.

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedientka w branży obuwiowej. Magazyn obuwia „Ite”, Cegielińska 1.

POSZUKUJEMY młodego pomocnika buchaltera ze znajomością języków polskiego i niemieckiego. Oferty do Administracji „Republiki” pod „G. D. 81”.

Rozmaite

SADZONKI brzozone do zalesienia terenów leśnych tanio do nabycia. Wiadomość: Fijałkowska 22, Górniak.

W ZWIĄZKU z rozdawaną ulotką Tow. „Hachnosas Orchim”, Sołna 5 oświadczam, że nazwisko moje zostało umieszczone samowolnie. Winnych pociągnę do odpowiedzialności. Icek Sztylet, Łódź, Kamenna 2.